PT. Bibljoteka Jagiellońska

Słuchajcie ODBIORNIKÓW STEREOFONICZNYCH — one jednak brzmią lepiej...

Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 3 października 1936 r. Nr. 275

Reakcja opinii gospodarczej po wczorajszej decyzji w sprawie złotego

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) DEWALUACJA FRANKA FRANCUSKIEGO WYWOŁAŁA PEWIEN NIEPOKÓJ W PEWNYCH WARSTWACH SPOŁECZNYCH.

TEJ DO PEWNEGO STOPNIA NAPRĘŻONEJ SYTUACJI POŁOŻYŁ KRES OFICJALNY KOMUNIKAT PAT-a O KONFERENCJI, JAKA MIAŁA MIEJSCE DNIA 1 BM. NA ZAMKU U P. PREZYDENTA RZPLITEJ, W KTÓREJ, JAK TO JUŻ DONOSILIŚMY WCZORAJ, WZIĘLI UDZIAŁ: GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH GEN. RYDZ-ŚMIGŁY, PREMIER GEN. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI, WICEPREMIER INŻ. KWIATKOWSKI, ORAZ MINISTROWIE RESORTÓW GOSPODARCZYCH.

KONFERENCJA TRWAŁA DOŚĆ DŁUGO I DOPIERO PÓŹNĄ NOCĄ ZOSTAŁ WYDANY OFICJALNY KOMUNIKAT, W KTÓRYM M. IN. POWIEDZIANO, ŻE BYŁA TO KONFERENCJA INFORMACYJNA, KTÓRA BYŁA DALSZYM CIĄGIEM PROWADZONYCH ROZMÓW WŚRÓD CZYNNIKÓW KIEROWNICZYCH W PAŃSTWIE.

A ZATEM TEN OFICJALNY KOMUNIKAT STWIERDZA, ŻE POLSKA NIE ZAMIERZA DOKONYWAĆ ŻADNYCH EKSPERYMENTÓW WALUTOWYCH.

STANOWISKO POLSKI STAŁO DOTYCHCZAS WOBEC ROZWIJAJĄCYCH SIĘ WYPADKÓW POD ZNAKIEM WYCZEKIWANIA.

WIADOMO BYŁO, ŻE RZĄD OBSERWUJE BACZNIE DALSZY BIEG WYDARZEŃ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM I WŁAŚNIE OBECNIE, PO WYSONDOWANIU POGLĄDÓW W ŁONIE SFER DECYDUJĄCYCH, POWZIĘTO DECYZJĘ, KTÓRĄ PRZYJĘŁO Z ULGĄ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

STANOWISKO RZĄDU SPOTKAŁO SIĘ Z DUŻĄ ŻYCZLIWOŚCIĄ CAŁEJ PRASY, KTÓRA POCHWALA DECYZJĘ RZĄDU, A TO Z DWÓCH WZGLĘDÓW: ZE WZGLĘDU NA TREŚĆ SAMEJ DECYZJI, I ZE WZGLĘDU NA STAN NIEPEWNOŚCI, JAKA OD CHWILI ZAPOWIEDZIANEJ DECYZJI FRANCUSKIEJ NURTOWAŁA CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

NIEWĄTPLIWIE BĘDZIE TO MIAŁO DONIOSŁE ZNACZENIE NA DALSZY BIEG SPRAW NASZEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO, KTÓRE SIŁĄ RZECZY W NIEPEWNYCH WARUNKACH NIE MOGŁO NORMALNIE PRACOWAĆ I ROZWIJAĆ SIĘ.

NIE NALEŻY ZAPOMINAĆ, IŻ NASZA SYTUACJA GOSPODARCZA DZIĘKI ZARZĄDZENIOM WALUTOWYM, WYDANYM W KWIETNIU BR., BYŁA WYGODNIEJSZA OD SYTUACJI INNYCH PAŃSTW EUROPEJSKICH, KTÓRE NADAL Z NIEPOKOJEM PATRZĄ W NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

W Nr. 40 naszego dodatku niedzielnego „Krytyka i życie", znajdą czytelnicy bardzo urozmaiconą treść: Mieczysław Piszczkowski drukuje artykuł „Posłowie dyskusji o myślistwie" (na marginesie polemiki, która toczy się w „Dzienniku Polskim"). Władysław Leśniakowski ogłasza szkic pt. „Diabeł z Wiatru od morza". Adolf Prorok pisze o wieży Eiffla z okazji 50-lecia jej budowy. Poza tym Mirosław Żuławski „Dni najszczęśliwsze", Teodozja Lisiewicz „Z powodu nowego wydania Teresy Desqueyroux". Oema „Lola Montes, wamp XIX wieku". W felietonie Jan Brzoza „Z warsztatu powieściopisarza".

Treść numeru dopełniają notatki informacyjne, kronika techniczna, ilustracje.

Uspokojenie na giełdzie warszawskiej

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) Na warszawskiej giełdzie pieniężnej uwydatniło się w dniu dzisiejszym ostateczne uspokojenie nastrojów niepewności, wywołanych wstrząsem walutowym na zachodzie Europy.

Giełda warszawska, która w odróżnieniu od zagranicznych rynków finansowych giełdowych wykazała ostatnio duże opanowanie i nie uległa nastrojom wiadomości, pochodzących zagranicznych rynków międzynarodowych, dziś wobec ogłoszenia komunikatu o powziętej decyzji przez naczelne czynniki państwowe, że nie ma podstaw do zmiany polskiej polityki walutowej, oraz wobec otwarcia giełdy w Paryżu i Zurychu odbyła swoje zebranie w całkowitym spokoju.

Po raz pierwszy zanotowano na giełdzie warszawskiej kursy dewiz na Paryż, Zurych i Pragę. Kurs dewiz na Paryż określono na 24.80, Zurych na 122.60, kurs dewizy na Pragę na 21.85. Dewizy na Londyn w dalszym ciągu wykazują zniżkę wobec spadku w stosunku do dolara, którego dewizy na giełdzie warszawskiej okazały się nie zmienione. W dziale pożyczek osłabł kurs dla papierów państwowych dolarowych, natomiast pożyczki w walucie złotej lekko zwyżkowały, zwłaszcza listy zastawne i obligacje towarzystw kredytowych.

Gen. Rydz-Śmigły odbiera sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. s. b.) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz przyjął prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr. Jakuba Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza, którzy złożyli Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy 1935/36.

Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym prezesa N. I. K. dr. Jakuba Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa Rugiewicza, którzy złożyli panu Premierowi sprawozdanie z czynności kontroli państwowej za okres budżetowy 1935/36.

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. s. b.) Marszałek Sejmu St. Car, przyjął na audiencji gen. dr. J. Krzemieńskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz wiceprezesa N. I. K. Z. Rugiewicza, którzy złożyli panu Marszałkowi sprawozdanie kontroli państwowej z działalności za okres budżetowy 1935/36.

Marka niemiecka wykreślona z listy walut rzetelnych

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. s. b.) W kołach finansowych i gospodarczych przedmiotem dużego zainteresowania jest ostatnia deklaracja dra Schachta, będąca wyrazem negatywnego ustosunkowania się rządu niemieckiego do dewaluacyjnych posunięć Francji. W kołach tych podnoszą, że waluta niemiecka przestała być walutą opartą na złocie i stała się walutą manipulowaną.

Marka niemiecka została dawno wykreślona z listy walut rzetelnych. W dziedzinie handlowo-gospodarczej obniżenie walut bloku złotego stawia Niemcy przed olbrzymimi trudnościami eksportowymi.

Ponieważ od eksportu niemieckiego zależy całkowicie przywóz surowców do Niemiec, jasnym stały się trudności, jakie III Rzesza ma do przezwyciężenia.

Słaba tendencja dla kursu szterlinga

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. s. b.) Notowania dewiz w Londynie i Zurychu nie wykazują większych zmian. Na ogół kurs dąży do stabilizacji na poziomie poprzednich dni. Na uwagę zasługuje słabsza tendencja dla kursu szterlinga. Od dłuższego czasu przewidywano już osłabienie funta szterlinga po dewaluacji we Francji.

Ameryka pod korcem złota

Waszyngton, 2. 10. (PAT) Według komunikatu Federal Reseboard zapasy złota w amerykańskiej instytucji emisyjnej wyniosły na dn. 30 września 18,840 mil. dol. Jest to najwyższy poziom kiedykolwiek zanotowany. Zapasy złota monetarnego w Stanach Zjednoczonych od szeregu lat wykazują nieprzerwany wzrost

Niedobór budżetowy Anglii maleje

Londyn, 2. 10. PAT) W pierwszym półroczu roku budżetowego dochody w Anglii wyniosły 285,0 milionów funtów, rozchody zaś 365,4 mil. funt. Niedobór budżetowy w okresie sprawozdawczym wyniósł 80,29 mil. funtów i jest o 21 milionów wyższy, niż w tym samym okresie r. ub.

GODNE NAŚLADOWANIA

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) Poseł gen. Żeligowski przeznaczył swoje pełne diety poselskie za miesiąc październik br. na F. O. N.

Przedstawiciele armii i floty japońskiej

składają hołd prochom Marszałka Piłsudskiego

Kraków. 2. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa japoński attache wojskowy przy rządzie R. P. w Warszawie, gen. Shigeru Sawada z małżonką w towarzystwie 4-ch oficerów japońskich, aby asystować przy uroczystym zsypaniu do masywu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemi, pobranej z pod murów świątyni japońskiej, poświęconej pamięci bohaterów narodowych Japonii.

Dzisiaj w godzinach rannych goście japońscy w towarzystwie grona oficerów polskich udali się na Sowiniec, gdzie kompania honorowa z pocztem sztandarowym i orkiestrą pułku piechoty ziemi krakowskiej oddała honory, a orkiestra marszem generalskim powitała przybyłych generałów.

Aktu złożenia ziemi japońskiej do masywu kopca dokonał w imieniu Ministra Spraw Wojskowych do wódca O. K. V, gen. Narbutt - Łuczyński, po czym orkiestra odegrała hymny państwowe japoński i polski.

Z Sowińca przedstawiciele armii i floty japońskiej udali się wraz z towarzyszącymi im oficerami polskimi na Wawel, gdzie gen. Shigeru Sawada u sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach Królewskich złożył wieniec z szarfami o barwach japońskich od armii i floty japońskiej, następnie oficerowie japońscy zwiedzili Katedrę i Zamek królewski na Wawelu, zatrzymując się dłuższy czas Sali rycerskiej. Objaśnień udzielał na Zamku kustosz dr. St. Świerz - Zaleski.

Po zwiedzeniu wystawy 1.000 urn z kopca Józefa Piłsudskiego w salach przy wieży ratuszowej w Rynku głównym, oficerów japońskich podejmowano śniadaniem w apartamentach hotelu francuskiego.

Kraków, 2. 10. (PAT) Dzisiaj rano na dworcu kolejowym w Krakowie odbyło się powitanie przybyłego tu belgijskiego ministra przemysłu i handlu p. Isackera w towarzystwie małżonki.

Z dworca kolejowego minister belgijski p. Isacker wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do salin wielickich. Następnie goście belgijscy udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

GEN. RYDZ-ŚMIGŁY POPIERA AKCJĘ BUDOWNICTWA SZKÓŁ

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. s. b.) Z okazji rozpoczęcia „Tygodnia szkoły powszechnej" Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz nadesłał Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odręczne pismo o następującej treści:

„Cele, które swej pracy postawiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — muszą pobudzić do ofiarności i współdziałania każdego Polaka, pragnącego, by naród polski był wielkim narodem". (—) Śmigły-Rydz, gen. dyw.

Jednocześnie gen. Śmigły-Rydz przeznaczył 100 zł. na cele Towarzystwa.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Memoriał myśliwych w sprawie kłusownictwa

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich wystąpił do Ministra Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych z memoriałem o zaostrzenie kar za kłusownictwo i pozbawianie życia gajowych i dozorców leśnych. Organizacje zabiegają, by w Polsce, na wzór zagranicy, wprowadzono karę śmierci za zabójstwo leśniczych, zaś kare za kłusownictwo podwyższono do 5 lat.

PIERWSZE ŚWIĘTO PRACY W SERCU BIESZCZAD

Rozłucz. 2. 10. (Tel. wł.). Dnia 30. ub. m. odbyło się w Rozłuczu, pow. Turka n. Str. jedno z pierwszych w tych stronach „Świąt Pracy" z udziałem ludności polskiej i ukraińskiej.

Po odprawieniu nabożeństw w kościele i cerkwi rozpoczęto wspólną budowę drogi przez wieś oraz na cmentarz. Do pracy stawił się karnie miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego oraz strażacy, dając piękny przykład dyscypliny i gotowości do każdej pracy obywatelskiej. Na Święto Pracy przybył z Turki n. Str. starosta powiatu turczańskiego mgr. Izydor Wagner, sen. Pulnarowicz i kier. Zarz. Drogowego inż. J. Gefell wraz z całym personelem technicznym.

Sygnałem ukończenia pracy był glos dzwonów.

JUZ UKAZAŁA SIĘ

na półkach księgarskich

ZDZISŁAWA STAHLA

POLITYKA POLSKA PO ŚMIERCI J. PIŁSUDSKIEGO

Król belgijski kieruje akcją ratowniczą

zasypanych 47 górników

Bruksela. 2. 10. (PAT). Z kopalni pod Mons, gdzie wczoraj nastąpił wybuch, wydobyto dziś ciała 4-ch zabitych górników. Rannych jest 35, jeden z nich zmarł w nocy w szpitalu. Brak jeszcze 12 górników, poszukiwanie zaginionych trwa. Niewiele jest nadziei na znalezienie ich żywych.

Bruksela. 2. 10. (PAT). Król Leopold III. w towarzystwie ministra pracy udał się na miejsce katastrofy do kopalni pod Mons.

Paryż, 2. 10. (Tel. wł.) Z Brukseli donoszą: W katastrofie w kopalni węgla w „La Beverie" w pobliżu Mens według dotychczasowych danych zginęło 4 górników, 32 jest rannych, a 12 zostało odciętych z powodu zawalenia się korytarza. Akcja ratunkowa jest prowadzona bez przerwy. Kieruje nią osobiście król belgijski.

Co komu życzyć?

Październik nie jest podobny do maja, posiada jednak tę wspólną z nim cechę, że jest miesiącem licznych imienin. Gdy w maju składamy życzenia Zygmuntom, Florianom, Stanisławom, Zofiom, Feliksom, Juliom, Filipom itd., to w październiku gratulujemy Franciszkom, Arturom, Wincentym, Edwardom, Jadwigom, Teresom, Lucynom, Irenom, Ewarystom, Tadeuszom.

I czegóż im życzymy?

Oczywiście — zdrowia, szczęścia, pomyślności i... wygranej na Loterii. Na spełnienie pierwszych trzech życzeń niewielki tylko wpływ wywrzeć możemy, musimy się ograniczyć do pomagania przeznaczeniu; którego zresztą nie znamy. Natomiast nie jest dla nas tajemnicą przyczyna, dla której możemy wygrać: przyczyną tą jest mianowicie posiadanie losu, który daje nam możność wzięcia udziału w grze. Dalibyśmy dowód małej dbałości o własne dobro, gdybyśmy mogąc nie wyświadczyć sami tej przyczyny.

Co do skutków, to o nich będziemy się mogli przekonać niedługo, bo 22 bm. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii Państwowej i potrwa cztery dni.

RAGLANY NA JEDWABIU zł. 68 Ch. STADLER LWÓW, JAGIELLOŃSKA 15

Niebywały skandal

z budową pomnika A. Mickiewicza

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) Sprawa budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie zaczyna zakrawać na skandal. Urzędnicy pracujący w biurze Komitetu Budowy nabyli już prawa emerytalne, pracują bowiem przeszło 10 lat, a projekt pomnika nie może się doczekać realizacji. Właściwie pomnik jest prawie gotów, podstawa i cokół są oszlifowane, a postać Mickiewicza również częściowo odlana.

Twórca pomnika rzeźbiarz Kuna jest w bardzo przykrej sytuacji i grozi mu ruina finansowa. Dostawcy żądają pieniędzy, a Komitet Budowy nie daje o sobie znaku życia. Obecnie zaszedł w sprawie tej sensacyjny zwrot.

Przedsiębiorstwo kamieniarskie w Warszawie, firma Lubowiecki, która ma na składzie kilkanaście wagonów kamiennych części pomnika, zawiadomiła Komitet Budowy, że wysyła gotowe części pomnika za zaliczeniem kolejowym. Zachodzi obecnie pytanie, czy Komitet zaliczenie wykupi.

Polonia amerykańska na Fundusz Obrony Narodowej

Nowy Jork, 2. 10. (PAT). Związek Obrony Narodowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych uchwalił zarządzić zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej. Zbiórka trwać będzie do 12 maja 1937 r., t. j. do drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Zarząd Związku w odezwie swej podkreśla, że Polacy w Stanach Zjednoczonych, którzy niegdyś brali udział w walkach o niepodległość Polski, winni zaznaczyć solidarność i łączność z macierzą, składając dary na zapewnienie jej bezpieczeństwa.

Katastrofa kolejowa pod Warszawą

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł. — s. b.) Dzisiaj o godz. 7.30 rano wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa na linii elektrycznej kolei dojazdowej bezpośrednio przy przystanku Stadion-Szczęśliwice, na granicy Wielkiej Warszawy.

Od strony Włoch jechał trzywagonowy pociąg osobowy elektryczny. W pociągu znajdowała się młodzież szkolna oraz urzędnicy, udający się do biur.

W pewnej chwili pasażerowie usłyszeli przeraźliwe sygnały i odczuli dwa wstrząsy, jeden po drugim. Na pociąg osobowy, jadący z Włoch, wpadł od tyłu trzywagonowy pociąg pospieszny. Siłą zderzenia rozbity został tylny wagon pociągu osobowego i przedni wagon pociągu pospiesznego.

Spod szczątków wozu wydobyto kilkanaście osób rannych. Cztery osoby ciężej ranne przewieziono natychmiast do szpitala. Motorowy pociągu pospiesznego doznał złamania czaszki. 11-letni uczeń Ryszard Kosmarski doznał złamania uda. 49-letni Kazimierz Kłosowski ma rany cięte prawego oka, a 37-letnia Aleksandra Wienerówna rany cięte nosa.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

Najwyższa klasa!
Najniższa cena!
Najdogodniejsze warunki!
oto zalety RADIOAPARATU
PHILIPSA STEREOFONICZNEGO
7-mio obwodowego
Demonstruje bez przymusu kupna Firma
NORBERT ARNOLD
Lwów, Jagiellońska 9. — Tel. 275-05

Źródło odmłodzenia
RYNEK 40
Jeśli grywasz na wyścigach, zostaw sobie
choć złociaka
Abyś po „wygranej" wstąpił na Okocim do
Drużbiaka.
Do bufetu cię zaprasza pyszny kąsek „bouef
Stroganow"
Sił nabędziesz przeświadczony — że odmłodził cię Woronow.
Więc nie zwlekaj miły bracie i z marszrutą
wprost do Rynku,
Skieruj kroki, gdzie odpoczniesz przy bomlbecznie, lub przy winku.
Bruno Frenkel

Strzały w poczekalni p. Drojanowskiego

Warszawa, 2. 10. (Tel. wł.). Tygodnik „Odnowa" pisze:

„Nie przebrzmiały jeszcze echa samobójstwa pary nauczycielskiej w Krakowie, rozdzielonej bezdusznym rozkazem kuratora, a już zaszedł nowy wypadek, świadczący, jak dalece wyczerpuje nerwy stosunek dygnitarzy do podwładnych petentów. Oto w poczekalni Ministerstwa Skarbu postrzelił się zredukowany urzędnik monopolu tytoniowego, po kilkudniowym, wielogodzinnym wyczekiwaniu na audiencję u dyrektora personalnego ministerstwa, osławionego p. Drojanowskiego. Przydałoby się mniej dygnitarstwa, a więcej serca".

Lwów, dnia 2 października 1936 r.

Pokierujmy ekspansją młodzieży!

Swego czasu w dyskusji sejmowej powiedziano słusznie, że w granicach naszego Państwa zawarte są dwa obszary zasadniczo różne pod względem swojej kultury oraz bogactwa. Na zachodzie ziemie wyższego poziomu, które nazwano „Polską A" i na wschodzie obszary drugiej klasy gospodarczej i kulturalnej „Polski B". Stwierdzając w ten sposób tę oczywistość, wysunięto zarazem kategoryczny postulat intensywnej pracy nad podciągnięciem obszarów wschodnich do wyższego poziomu.

Obecnie do sprawy tej przystępuje przewodniczący Komisji Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Minister Spraw Wojskowych generał Kasprzycki. W końcu września odbył się pierwszy zjazd sprawozdawczy tej Komisji, poświęcony ziemiom wschodnim. Po zjeździe generał Kasprzycki podzielił sie z opinią publiczną swymi zapatrywaniami i swym programem.

W wywodach swoich gen. Kasprzycki sformułował szereg zasadniczych tez, które podzieli z pewnością każdy obywatel kraju, w którego piersi bije serce polskie, a odbiją się one najsilniejszym echem w naszej połaci kraju.

— Jesteśmy — mówił gen. Kasprzycki — na wschodzie Polski w i e c z y ś c i. Województwa wschodnie stanowią taką samą integralną część Państwa, jak kraj nad Wisła, Wartą lub Bałtykiem.

Jakiż z tego stwierdzenia logiczny wniosek?

— Żywioł polski na wschodzie musi wzbudzić w sobie poczucie swego prawa i entuzjazm dla spełnienia wielkiej misji dziejowej, którą Polska znów podjęła.

I dlatego też żąda gen. Kasprzycki: Musimy iść na wschód cała gromadą, tak, jak walczyliśmy o niego zbrojnie, tak samo musimy tam pracować w czasie pokoju, żeby go całkowicie nasycić kultura polską i to, co zdobyło mieczem, umocnić przez wartości duchowe i gospodarcze.

Kto ma tego dokonać?

I tu wypowiada generał Kasprzycki żądanie, które znaleźć musi jak najwyższy oddźwięk wśród powojennego pokolenia: My, — powiada — ludzie pokolenia, które pod wodzą Józefa Piłsudskiego wywalczyło Ojczyznę, zejdziemy z pola. Przed nadchodzącym pokoleniem stoi równie wielka misja dziejowa. u r z ą d z e n i a Polski, k o n s o l i d a c j i w e w n ę t r z n e j Państwa, p o w i ą z a n i a d z i e l n i c przez podniesienie ich do jednego poziomu. N a w s c h o d z i e, najbardziej zaniedbanym, najwięcej jest do roboty.

Wiemy, że pokolenie powojenne przeżywa od kilku lat w związku z depresją gospodarczą, cieżki kryzys. Wiemy, jak silną stoczyć musi po ukończeniu studiów zawodowych walkę o byt. Wiemy, że bezrobocie dokonuje wiele spustoszeń wśród dorastającego pokolenia.

Ale wiemy również, że cześć winy przyjąć musi na siebie również i młodzież... Bo czyż nie istnieje — jak to gen. Kasprzycki otwarcie określa — wśród wielkiego odłamu młodzieży uprzedzenie, że pobyt na wschodzie jest jakimś nieledwie zesłaniem czy degradacją? Czyż nie spotykamy się z tym, że absolwent prawa czy medycyny, inżynierji czy agronomii, wykwalifikowany absolwent szkół zawodowych, woli klepać najskrajniejszą biedę w centrum czy na zachodzie Państwa, zamiast szukać o wiele łatwiejszego źródła zarobkowania i wykonywania swego zawodu we **wschodnich dzielnicach?**

Tym oto ludziom, tej młodzieży naszej wskazuje gen. Kasprzycki drogę zarówno do zapewnienia sobie bytu jak i pionierskiej pracy w służbie Państwa: drogę na polskie ziemie wschodnie! Chodzi tu przecież o wielką misję: o zespolenie duchowe i materialne tych ziem, o sprawienie, by będąc częścią składową Rzeczypospolitej — stały się one również składową Jej siły i ekspansji.

Mówi się wiele o przeludnieniu niektórych ośrodków Polski, mówi słusznie o potrzebie kolonij, ale zapomina się, że przede wszystkim mamy w naszych granicach, na własnej ziemi o b s z a r y s ł a b o z a l u d n i o n e, gospodarczo niewyzyskane i stojące otworem dla nadmiaru rąk do pracy z obszarów zachodnich i centralnych.

Ten przyrost ludności a zwłaszcza ekspansję młodych pokoleń, trzeba umieć właściwie skierować, a miejsca znajdzie sie p o d d o s t a t k i e m.

F.

Polacy w wyborach amerykańskich

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

New York, 20 września

Cztery miliony Polaków w Stanach Zjednoczonych nie posiadają wprawdzie w kongresie amerykańskim odpowiedniej do swej liczebności reprezentacji, niemniej jednak, ze wszystkich grup narodowościowych amerykańskich, Polacy wykazują w tym kierunku największe ambicje i największe sukcesy. Wprawdzie nie wiele liczebniejsi od Polaków Żydzi amerykańscy posiadali w ostatnim kongresie aż 11 swoich posłów, nie reprezentują oni jednak zwartej i świadomej grupy narodowościowej, lecz raczej grupę rasową. Włosi, którzy niechętnie przyjmują obywatelstwo amerykańskie, nie posiadają wogóle w ciałach ustawodawczych swoich przedstawicieli. Niemcy zaś chętniej kandydują z list amerykańskich i tylko dwóch z nich bodaj przyznaje się do niemczyzny.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawicielstwo polskie w kongresie byłoby o wiele liczniejsze, gdyby owe 4 miliony Polaków posiadały obywatelstwo amerykańskie. Ale tak nie jest. Bardzo wielu Polaków z różnych względów nie nabywa obywatelstwa amerykańskiego.

W ostatnim kongresie amerykańskim Polacy mieli sześciu reprezentantów. Byli to: Jan Dingell, Jerzy Sadowski i Jan Lesiński, wybrani w Detroit (Michigan), Leonard Schütz i Leon Kociałkowski, wybrani z Chicago (Illinois) i wreszcie adwokat Marian Zajączek, wybrany głosami amerykańskimi w Seattle (Waschington). Ten ostatni zmarł tragicznie przed kilku tygodniami, trawiony chorobą nerwową. Zaliczany był w kongresie do najzdolniejszych posłów, o czym świadczy choćby fakt, że miał sobie powierzoną cenzurę projektów wszystkich wynoszonych ustaw i decydowanie o ich pożyteczności. Mandat po Zajączku uważać należy za stracony. Okręg Seattle bowiem nie posiada wcale Polaków.

Wszyscy polscy posłowie wybrani zostali z listy demokratycznej i wszyscy kandydują ponownie. Kampania wyborcza toczy się już z wielkim ożywieniem. Ponieważ jednak dotychczasowy jej przebieg, jak i próbne głosowania wróżą ponowne uzyskanie większości przez obecnego prezydenta Roosevevlta, należy się liczyć również z ponownym wyborem kandydatów polskich, tym więcej,

Trzeba stwierdzić, że polscy posłowie do kongresu wykazywali dużą ruchliwość i pracowitość i byli członkami licznych komisyj. Szczególnie cenieni byli w ostatnim kongresie posłowie Lesiński i Sadowski, którzy pod względem ilości głosowań punktowanych zdobyli drugie i trzecie miejsce wśród wszystkich posłów kongresu. Obok owych pięciu kongresmanów, wielu Polaków kandyduje na posłów do przedstawicielstw stanowych i na różne stanowiska wybieralne, jak sędziów, komisarzy itp. Szanse ich są różne. Na wicegubernatora stanu Michigan kandyduje z listy demokratycznej inżynier Leon Nowicki. Na szeryfa powiatu Milwaukee kandyduje Józef Mazurek. W okręgu 41 (Cleveland), liczącym 19.000 zarejestrowanych demokratów polskiego pochodzenia, kandyduje Jan Uliński. Gdyby Polacy stawili się tłumnie do urn i odali swe głosy na polskiego kandydata, przybyłby w Konkresie jeszcze jeden Polak. W Pittsburgu, z ramienia Centrali Wszechsłowiańskiej, liczącej przeważnie Polaków, kandyduje E. Tabor, pochodzenia czeskiego.

W niektórych okręgach odbyły się już prawybory, które stanowią pewien prognostyk ostatecznych wyników. W tych prawyborach przepadł w stanie Texas znany wróg Polaków i przeciwnik imigracji, Tom Blanton.

Ostateczne wybory odbędą się już **za kilka tygodni.** **R. N**

W przypisku

Echo w „Nowej Zorii"

W „Nowej Zorii" (Nr. 75) ukazał się artykuł pt. „Polsko-ukraińska współpraca". Wystąpienie organu ks. biskupa Chomyszyna jest odpowiedzią na artykuł Mieczysława Piszczkowskiego „We Lwowie zaczyna się coś dziać" (druk. w dodatku niedzielnym „Dziennika Polskiego" z dn. 6 ub. m.).

Autor podkreśla słuszność tezy Piszczkowskiego, że pomyślny rozwój Lwowa i województw południowo-wschodnich zależy w znacznej mierze od pozytywnej współpracy społeczeństwa polskiego i ruskiego. Równocześnie artykuł „Nowej Zorii" wylicza długi szereg pragnień ukraińskich, od których spełnienia zależy — zdaniem autora artykułu — realizacja współpracy. A więc udział w administracji kraju, we władzach centralnych, wojewódzkich, samorządowych itd. itd.

A gwarancja sumienności we współpracy? „Nowa Zoria" twierdzi, że nie wszyscy Rusini byli wrogo usposobieni do Państwa polskiego, że od początku byli oni lojalni... na Wołyniu, że dziś dążą wszędzie, a więc i w naszym regionie do zgodnej współpracy.

Obecne tendencje Ukraińców do harmonijnego ułożenia stosunków polsko-ruskich są nam dobrze znane i nie mamy powodu podawać w wątpliwość ich szczerości, tym bardziej, że i zdrowy rozsądek i sytuacja międzynarodowa przemawia za takim właśnie układem rzeczy.

Tylko chcemy jedno wyjaśnić, aby nie powtarzały się ciągle nieporozumienia. Tendencje do współpracy z polskością muszą się przedewszystkiem pogłębić wśród Ukraińców — a dopiero wtedy będzie można mówić o następstwach zmienionych nastrojów i zmienionej sytuacji politycznej. Do przyśpieszenia tej zmiany są konieczne pewne fakty o znaczeniu ogólno-kulturalnym. Wskazał na nie p. Piszczkowski, — są to: 1) ujednolicenie kalendarza (wspólne obchodzenie świąt „polskich" i „ruskich") oraz 2) ujednolicenie alfabetu, tj. zniesienie muru cyrylicy, która uniemożliwia Polakom bezpośredni kontakt z ruską gaztą i książką a przez to wogóle z ruską myślą i kulturą.

O tych — naszym zdaniem — nieodzownych zmianach — „Nowa Zoria" nie napisała, niestety, ani słowa. A jest to wielki błąd. Droga do porozumienia nie prowadzi przez udział w urzędach; jest to sprawa o wiele głębsza, wymagająca przetrawienia przez ogół społeczeństwa. Tymczasem inteligencja ruska unika dyskusji i propagandy problemów zasadniczych a wysuwa ambitne żądania doraźne, które utrudniają praktyczne i celowe, na dalszą metę obliczone posunięcia. Przypominamy, że dawniej ks. biskup Chomyszyn sam propagował ujednolicenie kalendarza, niestety, dziś ten nad wyraz doniosły problem społeczny, gospodarczy i kulturalny bywa stale przemilczany przez Ukraińców.

Sądzimy, iż droga do współpracy musi iść od podstaw, musi sięgać do wnętrza a nie wychodzić od zewnątrz i ograniczać się do powierzchni życia, do mechanicznego wprowadzenia pewnej ilości ludzi w kadry urzędnicze. Jeśli Ukraińcy zrozumieją ten zasadniczy charakter i warunek współpracy, wtedy jej realizacja zyska na aktualności.

INT.



DOSKONAŁE MYDŁA
LAWENDOWE
JAŚMINOWE
CHYPRE
mocno pachnące, nadają skórze miękkość
Sprzedaż wszędzie. Cena zł. 1.10
WARSZAWSKIE LABORATORIUM CHEMICZNE S. A.

KINO ATLANTIC
Magda Schneider, Paul Hörbiger, Wolf Albach Retty, Adela Sandrock zapraszają dziś wszystkich miłośników kina na premierę
NAJWIĘKSZEGO FILMU SEZONU „WIEDEŃ SZALEJE" (PUPPENFEE)
Bilety wolnego wstępu do odwołania nieważne

RĘKAWICZKI DAMSKIE
NOWOSCI
Berta Stark
Lwów, Hotel George'a

Miliony obywateli powinny poprzeć akcję Tygodnia Szkoły Powszechnej

Przemówienie P. Ministra W. R. i O. P. przez radio

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — s. b.) Pan Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski wygłosił [illegible] przez radio na inaugurację Tygodnia Szkoły Powszechnej, przemówienie następujące:

Współczesne pokolenie ma w chwili obecnej dwa wielkie zagadnienia, domagające się rychłego rozwiązania. Jedno — to wzmożenie siły obronnej Państwa, drugie — to zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nauki w szkole powszechnej. Łatwo jest spostrzec, że w gruncie rzeczy to pierwsze zagadnienie wiąże się bezpośrednio z drugim.

Organizowany po raz trzeci doroczny tydzień szkoły powszechnej w dniach od 2 do 8 października ma przypomnieć szerokim masom ludności wielkie zadanie, jakie spełnia szkolnictwo powszechne wobec Państwa i społeczeństwa, ma wzbudzić zainteresowanie się tą sprawą wszystkich bez wyjątku obywateli Rzeczypospolitej. Społeczeństwo nasze ma na ogół całkowite zrozumienie potrzeb szkoły powszechnej, nie zawsze jednak idzie to z świadomością potrzeby czynnego poparcia wysiłków, zmierzających do udzielania pomocy gminom wiejskim i miejskim w budowaniu szkół powszechnych. W ciągu lat najbliższych konieczne jest wybudowanie 45.000 izb szkolnych. Jeśliby więc budować corocznie po 5.000 izb, trzebaby 9 lat, aby zaspokoić potrzeby budowlane szkolnictwa powszechnego i uczynić zadość ustawie z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnym. W tej ciężkiej dla samorządów a zarazem dla szkolnictwa powszechnego sytuacji ogół społeczeństwa musi przyjść z wydatną pomocą, zwłaszcza, że ustalone zostały formy organizacyjne, które zapewniają, że grosz publiczny rychło i w sposób najbardziej racjonalny zostanie zużyty.

Młode to, bo zaledwie trzeci rok istniejące Towarzystwo może poszczycić się wspaniałymi owocami realizacji swych zadań. Oto w ciągu dwuletniej działalności wybudowano do dnia 31. grudnia 1935 r. przy pomocy finansowej tegoż Towarzystwa 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200.000 dzieci. W roku bieżącym 1936 r. już oddano lub będzie oddane do użytku 1.147 izb szkolnych, w budowie zaś pozostaje 1.903 izby, których wykończenie przewiduje się w r. 1937 lub 1938.

Aby móc swą wielce pożyteczną działalność prowadzić i wykonać nakreślony plan budowy, Towarzystwo oprzeć się musi na pomocy najszerszych rzesz społeczeństwa.

Do akcji tej pociągnięte być muszą dosłownie miliony obywateli. Akcja zbiórkowa dotrzeć powinna wszędzie do najbardziej zapadłych kątów Rzeczypospolitej. Każdy obywatel powinien uświadomić sobie, że nawet parę groszy danych przez ludność najuboższą doprowadzą do zebrania sum dość pokaźnych.

To też rozpoczynając Tydzień Szkoły Powszechnej, zwracam się z gorącym wezwaniem do całego społeczeństwa o poparcie akcji Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

Dopomagając akcji Towarzystwa, przyczyniamy się do usunięcia braków w szkolnictwie powszechnym. Jest to równoznaczne z pracą nad rozwojem kulturalnym i gospodarczym Rzeczypospolitej, w nie mniejszej też mierze pracą nad wzmożeniem mocy i potęgi naszej Ojczyzny.

Czarni w nowej szacie

na nowej drodze

Niewątpliwie z prawdziwą radością powita Lwów fakt, iż na terenie naszego miasta powstała nowa organizacja sportowa, której plany i zamierzenia nie są zakrojone na miarę codzienną. Nie jest to właściwie organizacja nowa, raczej stara, a tylko dzięki pewnej wewnętrznej reorganizacji i niewielkiej zmianie tytułowej, powstaje jako twór nowy, łączący ze sobą dawne tradycje i nowe prądy. Organizacją tą są Czarni — Pierwszy Lwowski Klub Sportowy, który z dniem 1. października przemienił się w I-szy Lwowski Wojskowo - Cywilny Klub Sportowy Czarni.

Reorganizacja w Czarnych stała się już faktem dokonanym. Kilku miesięczna praca organizacyjna, prowadzona bądź to przez założycieli tego klubu, bądź wreszcie przez najbardziej zasłużonych w tej organizacji członków, przy pomocy władz wojskowych, wydała swe owoce w postaci nowego statutu, szeregu regulaminów, oraz planów i zakreśleń na najbliższą przyszłość. Wielką bezsprzecznie była tu rola czynników wojskowych, które stosując się ściśle do poleceń MSW. i PUWF., a zdążających, jak wiadomo, do zorganizowania klubów wojskowych na terenie większych ośrodków w Polsce, przyszły Czarnym z pomocą w możliwie największym zakresie.

Szczególnie cenna była pomoc władz wojskowych w zakresie finansów. PUWF. bowiem przyszedł Czarnym z wielką pomocą, zakupując schronisko narciarskie w Sławsku przelewając przy tym na swój rachunek dość znaczne długi klubu lwowskiego. W myśl zawartej jednak z PUWF. umowy, Czarni będą mieli pierwszeństwo w korzystaniu wszelkich udogodnień schroniska.

Nieoceniona będzie poza tym pomoc finansowa władz wojskowych w najbliższej przyszłości, gdyż zatwierdzony już przez władze wojskowe i administracyjne statut przewiduje wpłacenie stałych składek miesięcznych przez wszystkich czynnych wojskowych i urzędników wojskowych garnizonu lwowskiego. Osiągnięta w ten sposób suma będzie poważną, a nadewszystko stałą i pewną pomocą finansową.

Ramy organizacyjne nowego statutu Czarnych, opracowane są również pod kątem widzenia współpracy członków cywilnych z wojskowymi. Przyjmowanie członków cywilnych odbywać się będzie bez większych trudności, a decydować o tem będzie specjalna komisja kwalifikacyjna.

Nowy statut Czarnych przewiduje powołanie do życia „Rady Klubu", na czele której stać będzie gen. Czuma, następnie członkowie honorowi klubu, lekarz klubowy, prezesi komisyj kwalifikacyjnej i rewizyjnej. Nowy zarząd klubu wybrany ostatnio ukonstytuował się w następujący sposób: prezes płk. Bitner, wiceprezesi: płk. Picheta i płk. Lepiarz, dyr. Frankowski i dr. Rucker. Sekretarze: kpt. Pawulski i inż. Rębowski, skarbnicy: por. Sumaga, p. Beygert. Członkowie zarządu: v. Star. Kirschner, mjr. Baszniak, dr. Świderski, r. Kuliczkowski i inni.

Program najbliższych prac klubu przewiduje w pierwszym rzędzie uruchomienie sekcyj zimowych klubu. Właściwy bieg całego aparatu klubowego w nowym wydaniu rozpocznie się jednak na wiosnę w sekcjach klubu.

Nader miłą inowacją ze strony Czarnych jest fakt, iż nowy zarząd „Nowych Czarnych", rozpoczął swą pracę od współpracy z prasą, która obeznał wczoraj z wszelkimi szczegółami reorganizacji Czarnych. Moment ten, niestety, tak rzadko spotykany w sporcie lwowskim na szczególną zasługuje uwagę.

Możliwość porozumienia

włosko-angielskiego

Londyn, 1. 10. (Tel. wł.) Korespondent rzymski „Morning Post" donosi, że istnieje możliwość porozumienia włosko-angielskiego. Według korespondenta, Mussolini pragnie przyczynić się do porozumienia europejskiego i polityka jego staje się obecnie wyraźniejsza.

Z dobrego źródła korespondent dowiaduje się, że rząd włoski gotów jest udzielić swego poparcia dla następującego programu: porozumienie włosko-brytyjskie na Morzu Śródziemnym, rokowania locarneńskie pięciu mocarstw, wszechświatowa konferencja walutowo stabilizacyjna, reforma Ligi i powrót Niemiec do Genewy, wyrównanie w płaszczyźnie międzynarodowej zagadnień gospodarczych, celnych i surowcowych.

Pierwszy krok w tym programie ujawniony został w sprawach dotyczących kwestii abisyńskiej w Lidze oraz brytyjskiej polityki na Morzu Śródziemnym.

Koła urzędowe w Rzymie zapewniają, że rząd włoski szczerze pragnie być obecnym na posiedzeniu mocarstw locarneńskich. Formalna likwidacja kwestii abisyńskiej w Lidze nie jest uważana obecnie jako bezwzględnie konieczne dla zapewnienia udziału Włoch w rozmowach 5 mocarstw.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami w zachodniej, a z przelotnymi opadami we wschodniej połowie kraju. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Min. Isacker zwiedza centra

naszego przemysłu i górnictwa

Katowice, 1. 10. (PAT) [illegible] rano pociągiem z Gdyni przybył do Katowic belgijski minister gospodarki p. Filip van Isacker z małżonką, w towarzystwie wicemin. Przemysłu i Handlu Sokołowskiego i wyższych urzędników tegoż ministerstwa. Z dworca goście udali się do hotelu „Monopol", skąd po śniadaniu p. min. Van Isacker w towarzystwie wicemin. Sokołowskiego wyjechali na zwiedzenie zakładów przemysłowych w Lipinach. W południe minister Van Isacker zwiedził szyb, „Prezydent Mościcki". Minister belgijski interesował się szczególnie nowoczesnymi urządzeniami szybu. Po półtora godzinnym pobycie na terenie kopalni, goście udali się na teren huty „Pokój".

Sosnowiec, 1. 10. (PAT) [illegible] po południu przybył na teren zagłębia Dąbrowskiego belgijski minister Van Isacker w towarzystwie wicemin. Przemysłu i Handlu Sokołowskiego. Gości powitali w Grodźcu starosta powiatowy Boxa oraz reprezentaci izby przem. handlowej w Sosnowcu. Goście zwiedzili kolejno cementownię „Solvay" w Grodźcu i kopalnię w Wojkowicach Komornych, elektrownię okręgową w Małobądzu.

Polacy na międzynarodowym kongresie

„Zw. mostów i konstrukcyj inżynierskich"

Berlin, 1. 10. (Tel. wł.) [illegible] w operze Krolla, w tymczasowej siedzibie Reichstagu, otwarty został drugi ogólny międzynarodowy kongres „Związku mostów i konstrukcyj inżynierskich" (Ponts et Charpentes"). W kongresie bierze udział ponad 1200 inżynierów, reprezentujących 36 państw. Na kongres przybyło z Polski 30 inżynierów oraz oficjalna delegacja, w skład której wchodzą: prof. inż. Bryła, prof. inż. Huber, inż. Kruszewski, inż. Kuszewski, prof. Pszenicki, inż. Szelągowski i dyr. Toruń.

Otwarcia kongresu dokonał minister komunikacji Rzeszy Eltz-Ruebenach, wygłaszając przemówienie powitalne. Referat inauguracyjny wypowiedział naczelny inspektor dróg Rzeszy dr. Todt.

Przed otwarciem tegorocznego kongresu prof. inż. Bryła postawił wniosek odbycia jednego z najbliższych kongresów w Polsce. Wniosek ten, który ulec ma jeszcze uzgodnieniu z miarodajnymi czynnikami Polski, przyjęty został z bardzo gorącym aplauzem.

Podczas obecnego kongresu delegaci polscy wygłoszą trzy zasadnicze referaty, głównie na temat konstrukcyj stalowych. Na samym wstępie obrad ukonstytuowano poszczególne komisje. Obrady toczyć się również będą w odrębnych sekcjach fachowych. Przewodnictwo sekcyj konstrukcyj żelbetonowych powierzono prof. inż. Huberowi. W sekcji konstrukcyj spawalnych objął wiceprzewodnictwo dyr. Toruń.

Zamknięcie przewodu sądowego

w procesie krzeszowickim

Rzeszów, 1. 10. (Tel. wł.) [illegible] w czwartym dniu rozprawy w procesie o zajścia w Krzeszowicach, sąd zakończył przesłuchanie dalszych świadków obrony, którzy składali zeznania odciążające poszczególnych oskarżonych, nie wnosząc jednak do sprawy niczego nowego. Ogółem w ciągu dnia dzisiejszego przesłuchano 28 świadków. Następnie na pytanie przewodniczącego obrońca Jedliński przedstawił szereg wniosków, którym jednak sprzeciwił się prokurator z wyjątkiem jednego, tj. przeprowadzenia dowodu z aktów prokuratury rzeszowskiej, dotyczących zabitych i rannych w czasie zajść krzeczowickich. Wszystkie pozostałe wnioski obrony, jako spóźnione, sąd postanowił odrzucić.

Na tym o godz. 14-tej przewód sądowy zamknięto. O godz. 17.30 rozpoczęły się przemówienia stron.

Rozprawa dewaluacyjna osłabiła mocno rząd Bluma

Paryż, 1. 10. (Tel. wł.) O godz. 16 m. 10 przewodniczący izby deputowanych Herriot wznowił obrady, oświadczając, że rząd domaga się natychmiastowej dyskusji nad projektem ustawy walutowej, odesłanym z senatu.

Janimy Schmidt referuje poprawki senatu, wzywając do uchwalenia tekstu punktu 4. art. 13 w redakcji senatu. Punkt ten mówi o karach za wszelkie podwyższanie cen o ile to nie wynika ze wzrostu ceny towaru importowanego i o ustanowieniu przymusowego rozjemstwa w zatargach między pracą a kapitałem.

Po krótkiej dyskusji, w której premier Blum wezwał izbę do szybkiego powzięcia uchwały, większością 354 przeciw 217 projekt ustawy walutowej w redakcji proponowanej przez sprawozdawcę uchwalono.

Paryż, 1. 10. (Tel. wł.) Osiągnięcie kompromisu pomiędzy senatem z jednej strony a Izbą deputowanych i rządem z drugiej, przyniosło bardzo znaczne odprężenie zarówno w kołach politycznych jak i gospodarczych. Część prasy prawicowej scharakteryzowała w czwartek rano sytuację jako wyraźnie przesileniową, zapowiadając nawet, że premier Blum ma zamiar postawić w senacie sprawę votum zaufania dla rządu. Informacja ta była błędna, tym niemniej w ciągu nocy i rano w kuluarach Izby i senatu zaznaczał się nastrój do pewnego stopnia przesileniowy.

Na powstanie tego nastroju wpłynął fakt, że w czasie całych debat w senacie nie znalazł się ani jeden z senatorów, któryby poparł stanowisko rządu, tak, że wszystkich punktów ustawy, atakowanych przez senat, musieli bronić przedstawiciele rządu osobiście, nie mając sukursu ze strony żadnego senatora. W samym głosowaniu za ustawą padło ostatecznie zaledwie 140 głosów, aczkolwiek samo stronnictwo radykalne, posiadające absolutną większość w senacie, liczy 160 senatorów, a za ustawą wypowiedziało się poza tym jeszcze 13 senatorów socjalistycznych. Co najmniej dwudziestu kilku senatorów radykalnych, należących zatem do normalnej większości rządowej, wypowiedziało się przeciw ustawie i przeciw rządowi.

Duże bardzo wrażenie wywołała kurtuazyjna ale nieustępliwa i kategoryczna opozycja prezesa komisji finansowej i b. premiera Caillaux przeciwko całej części socjalnej ustawy. Rząd uzyskał uchwalenie przez obie Izby głównych swoich postulatów, jednakże wyszedł z całej debaty dewaluacyjnej osłabiony zarówno na terenie politycznym, jak i w kraju, nie tylko przez sam fakt, że przeprowadził obecnie dewaluację franka, ale także przez fakt tak mocnego przeciwstawienia się Izby wyższej, a nawet Izby deputowanych, która głosowała za ustawą właściwie wbrew swoim checiom, motywując głównie swoje głosowanie tym, że została postawiona wobec faktów dokonanych.

Znana ze solidnej obsługi firma
FUTRO-BACZES
Legionów 19 — w bramie
1145 telefon 228-48
sprzedaje wszelkie towary futrzane mimo zwyżki po dawnych niskich cenach

STANISŁAWÓW W HOŁDZIE KS. ARCYB. TWARDOWSKIEMU

Stanisławów, 1. 10. (Tel. wł.) Z okazji 50-lecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa Dr. Bolesława Twardowskiego udała się do Dostojnego Jubilata delegacja miasta Stanisławowa pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Zdzisława Strońskiego i proboszcza kolegiaty stanisławowskiej ks. dziekana Kołychanowskiego. W skład delegacji wchodzili ponadto prof. Firganek, dyr. Goetz, radca Holski i p. Schweiser. Delegacja złożyła Arcypasterzowi hołd i wyrazy wierności imieniem społeczeństwa stanisławowskiego.

Raglany 45 zł. Raglany 47 zł.
NA JEDWABNEJ PODSZEWCE i WATALINIE
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY LWÓW · PASAŻ MIKOLASCHA

Straszliwy teror szaleje w prowincjach zajętych jeszcze przez hiszpańską komunę

Paryż, 1. 10. (ATE) Do Oranu przybył kontrtorpedowiec francuski „Railleuse", na pokładzie którego znajdowało się 61 Hiszpanów i 38 Francuzów, uchodźców z Hiszpanii.

Jeden z uchodźców opowiadał o straszliwym terorze, który szaleje w prowincjach hiszpańskich, znajdujących się w ręku rządu madryckiego. Przede wszystkim w Katalonii i Barcelonie jeden z lekarzy wystawił przeszło 5 tysięcy świadectw zgonu. Były to wypadki zgonu tragicznego. Pomiędzy Walencją a Alicante w rowach leżą ciała niepogrzebane. Rząd Companysa jest zupełnie bezsilny, panami sytuacji są komuniści.

Madryt, 1. 10. (PAT) Rząd Largo Caballero stanął dziś przed Kortezami. Dokoła pałacu i wewnątrz siedziby Kortezów zarządzono wyjątkowe środki ostrożności. Na dachach sąsiednich budynków ustawiono karabiny maszynowe. Obecnych było 100 deputowanych, reprezentujących partie większości rządowej.

Premier Caballero wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając ubolewanie, że narodowa konfederacja pracy nie jest reprezentowana w gabinecie, przy czym wskazał jako główny cel „walkę z faszyzmem".

Kortezy wyraziły rządowi votum zaufania przez aklamację, po czym odroczyły się do 1 grudnia.

Pogrzeb ofiar katastrofy „Pourquoi pas?"

Reykjavik, 1. 10. (PAT). Wczoraj odbyły się w Reykjavik uroczystości pogrzebowe 22 ofiar katastrofy statku francuskiego „Pourquoi Pas?". Uroczystości te rozpoczęły się przed szpitalem św. Józefa, gdzie w dwóch szeregach ustawione 22 trumny przykryte trójkolorowym sztandarem. Obecni byli premier Islandii Jenasson wraz ze wszystkimi członkami rządu, korpus dyplomatyczny i oficerowie statku duńskiego.

Nabożeństwo celebrował biskup Meulenberg. Wartę honorową pełnili marynarze. Biskup Meulenberg wygłosił również mowę żałobną, w której sławił dr. Charco i całą załogę statku „Pourquoi Pas?". Po nabożeństwie trumny umieszczono na 12 samochodach ciężarowych, po czym przez główne ulice miasta ruszył do portu liczny kondukt. Zwłoki ofiar katastrofy przeniesiono na pokład transportowca „Aude", który zawiezie je do Francji w eskorcie kontrtorpedowca.

Nagroda naukowa Łodzi dla prof. Twardowskiego

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — s. b.) Z Łodzi donoszą: Delegacja Zarządu miejskiego w osobach dyr. Kalinowskiego i naczelnika oświaty Waltratusa w imieniu prezydenta miasta Godlewskiego udała się dziś do Lwowa celem wręczenia dyplomu nagrody naukowej miasta Łodzi profesorowi Uniwersytetu J. K. we Lwowie Kazimierzowi Twardowskiemu.

Spuszczenie na wodę nowego polskiego kontrtorpedowca

Londyn, 1. 10. (Tel wł.) W Cowes na wyspie White w znanej stoczni angielskiej Samuel White i Ska odbyła się dziś uroczystość spuszczenia na wodę drugiego budowanego w tej stoczni kontrtorpedowca marynarki polskiej. Matką chrzestna nowego kontrtorpedowca była pani ambasadorowa Raczyńska, która, rozbijając w tradycyjny sposób butelkę szampana o kadłub statku, ochrzciła go mianem „Błyskawicy". Po tym akcie nastąpiło spuszczenie kontrtorpedowca na wodę.

Następnie odbyło się śniadanie, wydane przez stocznię, na którym wygłoszono przemówienia okolicznościowe. M. in. w imieniu admiralicji brytyjskiej przemawiał dowódca floty, stacjonowanej w porcie wojennym w Portsmouth, admirał sir William Fisher. Wśród gości angielskich była też wdowa po znanym admirale bohaterze floty brytyjskiej Jellicoe i syn jego lord Jellicoe. Kierownictwo marynarki polskiej reprezentował admirał Rymszewicz, który od blisko dwu lat doglądał w Cowes budowy obu kontrtorpedowców.

Bilans Banku Francji

Paryż, 1. 10. (Tel. wł.) Ogłoszony w dniu 1 października tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 18 do 25 września wykazuje następujące zmiany w ważniejszych pozycjach w porównaniu z tygodniem poprzednim (w milionach franków): Zapas złota zmniejszył się o 2.580,5 do 50.111,3, bezprocentowy kredyt dla skarbu państwa z tytuły wykupu przez bank zredyskontowanych bonów skarbowych i papierów publicznych wzrósł o 750 do 13.833,4; o taką samą sumę zmniejszyła się pozycja tychże bonów i papierów publicznych, kredyt bezprocentowy, udzielany przez Bank Francji skarbowi państwa do wysokości maximum 10.000 wzrósł o 570 do 2.070; obieg banknotów zmniejszył się o sumę 14.7 do 83.749,8, natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem banknotów zwiększyły się o 316,5 do 92.089,1. Stosunek pokrycia złotem spadł z 57,42 do 54,42 procent.

Rozprawa apelacyjna niemieckich wywrotowców

Warszawa, 1. 10. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: Na dzień 19. października br. została wyznaczona rozprawa apelacyjna członków N. S. A. B., skazanych swego czasu przez Sąd Okr. w Katowicach na kary długoletniego więzienia za działalność antypaństwową, dążącą do oderwania Górnego Śląska od Polski i przyłączenia go do Niemiec.

Przywódca organizacji Paweł Manjura nie czekał na wyrok, lecz po aresztowaniu popełnił w celi więziennej samobójstwo.

Zaznaczyć należy, że w więzieniu katowickim czeka obecnie na rozprawy głównej kilkudziesięciu członków organizacji, którzy pierwotnie zdążyli ujść ręce sprawiedliwości.

„Nie ma podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu"

Rezultat konferencji na Zamku

WARSZAWA, 1. 10. (PAT) DNIA 1 PAŹDZIERNIKA ODBYŁA SIĘ NA ZAMKU W OBECNOŚCI P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PROF. I. MOŚCICKIEGO, GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH GEN. ŚMIGŁEGO-RYDZA, P. PREZESA RADY MINISTRÓW GEN. DR. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKIEGO ORAZ PP. MINISTRÓW RESORTÓW GOSPODARCZYCH KONFENCJA INFORMACYJNA, KTÓRA BYŁA DALSZYM CIĄGIEM PROWADZONYCH ROZMÓW WŚRÓD CZYNNIKÓW KIEROWNICZYCH W PAŃSTWIE.

OBECNI NA TEJ KONFERENCJI CZŁONKOWIE RZĄDU STWIERDZILI, ŻE W ZWIĄZKU Z OBECNĄ SYTUACJĄ NA MIĘDZYNARODOWYM RYNKU WALUTOWYM NIE MA PODSTAW DO ZMIANY DOTYCHCZASOWEJ POLITYKI WALUTOWEJ RZĄDU.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Lwów zmniejsza swe ciężary

(K) Przed kilku dniami zanotowaliśmy wiadomość o sukcesie prezydenta m. Lwowa dr. Stanisława Ostrowskiego w dziedzinie **oddłużenia miasta** na około 5 milionów złotych. Sukces to duży, zwłaszcza, że sprawa oddłużenia znajdowała się na dość ciężkiej drodze. W stolicy bowiem wyrobiła się jakaś mylna opinia, że miasto nasze należy do rzędu najbogatszych miast kraju, a żadanie oddłużenia oceniono jako natarczywość, nie mającą poważniejszego uzasadnienia. Tej okoliczności przypisać należy, że problem oddłużenia Lwowa spychany był z miesiąca na miesiac i znalazł się na szarym niemal beznadziejnym końcu.

Od załatwienia **oddłużenia** Lwowa zależał jednak dalszy **bieg gospodarki miejskiej**, której budżet, powiedzmy to sobie wyraźnie, od lat kilku zrównoważył się wprawdzie księgowo, rzeczywiście jednak był **deficytowy**. Któż z nas nie przypomni sobie tych bojów, które Rada Miejska od lat kilku staczała przy każdorazowym układaniu preliminarza. Broniono, walczono o utrzymanie, zwiększenie względnie wstawienie pozycyj, których celowość, konieczność całą swą siłą potrzeb nie znajdowała ani ze strony Zarządu miasta, ani komisji budżetowei żadnego zastrzeżenia. Nie pomagały jednak żadne argumenty — nad budżetem bowiem miasta wisiała zmora ponad 44 milionowego długu i jego obsługi, wraz ze wszystkimi włokącymi się za nimi konsekwencjami. Łamano ręce nad sytuacją, z której częstokroć nie widziano realnego wyjścia.

Z bólem ścinano pozycie za pozycją, choć zdawano sobie sprawę z tego, że operacje te uderzają w najistotniejsze potrzeby kulturalne, społeczne, gospodarcze Lwowa. Przypomnieć należy, choćby tylko te suchotnicze łatania bolączek szkolnictwa lwowskiego, które ze swej pięknej ongiś linii rozwoju, spaść musiało siłą faktów do niepokojącej roli.

I takich zjawisk, wywołanych naszym nadmiernym zadłużeniem wyliczyćby można sporo.

Dziś sytuacja o tyle się zmieniła, że w związku z oddłużeniem Lwowa obciążenia nasze spadły do 39 milionów zł., zaś obsługa ich w r. b. zmniejszyła się z 3,700.000 zł. do 2,500.000 zł. Bądź, jak bądź na tym odcinku 1,200.000 zł. stanie do dyspozycji miasta, a jest to kwota, którą niejedną załatać zdołamy dziurę. Przyszłoroczny preliminarz miasta Lwowa nie będzie przeto błądził wśród raf niebezpiecznych, o które każdorazowo rozbićby mógł swą konstrukcję, lecz stanie na pozycjach realniejszych, mających pewniejsze wartości wykonania.

Nie chcemy twierdzić, że gospodarka miasta wypłynęła tym samym na czyste wody. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ciążą na niej również zobowiązania natury prywatno - prawnej, i że są one dość **poważne**. Wierzymy jednak, że dzięki życzliwości p. wojewody Beliny - Prażmowskiego i to zagadnienie doczeka się szczęśliwszego i zasadniczego rozstrzygnięcia.

Nie twierdzimy również, że po uregulowaniu i tych zobowiązań dalszy bieg gospodarki miejskiej posunie się po gładkiej drodze. Wszak mamy za sobą kilkuletnie zaniedbania, a co ważniejsze, stoimy wobec ciężkiego, z roku na rok coraz cięższego zagadnienia **bezrobocia**. Sprawa ta przydusiła miasto nasze tak poważnym ciężarem, że siłą rzeczywistości wysunęła się na czoło trosk Lwowa. Być może, że zagadnienie to zepchną na dalszy plan inne, często ważne potrzeby miasta. Wierzyć jednak chcemy, że **oddłużenie** Lwowa będzie pewnego rodzaju punktem zwrotnym w dalszych poczynaniach gospodarki miejskiej i że zarówno prezydent dr. Ostrowski, jak i Zarząd miejski pokonawszy najtrudniejszą drogę i z innymi trudnościami dadzą sobie radę.

———

Ciężka sytuacja fabryk maszyn rolniczych

Na zebraniu dyskusyjnym oddziału warszawskiego Związku Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem, inż. mech. Wiktor Duniewicz wygłosił referat na temat „Stan przemysłu maszyn rolniczych w dobie obecnej i widoki na przyszłość".

Referent wskazał na upadek krajowego przemysłu maszyn rolniczych. Wiele fabryk dawniej istniejących, obecnie się zlikwidowało, a pozostałe iedwie wegetują. Obecna produkcja tych fabryk stanowi **zaledwie 5 proc. produkcji z r. 1928.** Nawet chałupnictwo jest dziś groźnym konkurentem fabrykanta. W tej dziedzinie wytwórczości krajowej panuje chaos, wywołany brakiem normalizacji i standaryzacji produkcji fabrycznej.

Obszerna i interesująca dyskusja, w której brali udział zarówno rolnicy, jak i przedstawiciele fabryk maszyn rolniczych, potwierdziła wywody prelegenta, wykazując, że przyczyną upadku tego działu wytwórczości polskiej jest brak opłacalności rolnictwa. Wskazano, że produkcja przemysłu krajowego maszyn rolniczych jest niedostateczna ilościowo i o niskiej jakości, że rolnik nie ma możności dostać zapasowe części oraz że przemysł ten jest mało ruchliwy i nie wykazuje zainteresowania postępem techniki zagranicą. Wskazano, że stan taki jest groźny dla samowystarczalności kraju i jego wyżywienia, szczególnie na wypadek wojny. A i wczasie pokoju możemy stanąć wobec konieczności importowania maszyn rolniczych z zagranicy. W związku z tym upada i przemysł rolny i całe przetwórstwo.

Zarówno przedstawiciele rolnictwa, jak i przemysłu maszyn rolniczych wypowiedzieli się za koniecznością porozumienia się i wspólnego wysiłku. Niezbędnym jest wywarcie wpływu na odpowiednie czynniki, by zaradzić złu. Wskazywano na koniecznośc ujednostajnienia przez przemysł produkcji i poprawienia jej jakości oraz wzmożenia produkcji ilościowo, podnoszono potrzebne urządzania wystaw maszyn i narzędzi rolniczych oraz pokazów tych narzędzi w pracy, tak, jak to robią ościenne kraje. W pokazach i wystawach tych winny wziąć udział firmy zagraniczne, rolnictwo bowiem musi się zapoznać z najnowszymi wynalazkami i ulepszeniami w tej dziedzinie. W dyskusji atakowano także przemysł surowcowy, a szczególnie hutniczy, który, jako znajdujący się częściowo w rękach obcych lub zgoła żydowskich, prowadzi często politykę wręcz szkodliwą dla krajowego przemysłu przetwórczego i rolnictwa.

Życie gospodarcze

— W Niemczech produkuje sie od pewnego czasu sztuczną żywicę, która wykazuje podobno nadzwyczajną twardość i wytrzymałość. Z tej żywicy fabrykuje się już łożyska osiowe, koła zębate i t. p. Ostatnią inowacją na tym polu są koła samochodowe ze sztucznej żywicy. Zalety ich mają polegać na tym, że nie wymagają one lakierowania, są lżejsze od metalowych, dają się łatwo czyścić, są bardzo trwałe i — podobno — tanie. Na polu namiastek można osiągnąć fenomenalne rezultaty z pomocą chemii, tak, że w końcu nikogo nie zdziwi n. p. wiadomość, że dajmy na to, beton będzie fabrykowany z syntetycznego piasku, serwisy porcelanowe ze sztucznego mleka, cegła ze sztucznej, prasowanej hałwy, etc., etc.

Według obliczeń firm zbożowych, Kanada wysprzedaje swe zapasy pszenicy w tak szybkim tempie, że do końca stycznia 1937 nie pozostanie nic w jej elewatorach.

———

Roki Izby Przem.-Handlowej w Stanisławowie

Jak się dowiadujemy, dnia 7. października b. r. odbędą się w Stanisławowie w sali Rady Miejskiej roki lwowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej, w których wezmą udział przedstawiciele życia gospodarczego Województwa stanisławowskiego. Na roki z ramienia Izby wezmą udział wiceprezes Schayer, dyrektor Izby dr. Michał Jasiński i szereg urzędników Zarządu Izby.

Będą to po rokach tarnopolskich drugie roki, które inicjuje Izba P. H., by osiągnąć bezpośredni kontakt z miejscowym życiem gospodarczym. Inicjatywa ta świadczy o ruchliwości i trosce, jaką otacza Izba P. H. życie gospodarcze Małopolski Wschodniej.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.93 — 89.50, dolary amerykańskie 5.31 i pół — **5.28 i pół, dolary** kanadyjskie 5.30 i pół — **5.27 i pół, franki** francuskie 24.87 — 24.71, franki szwajcarskie 122.90 — 122.10, funty angielskie — 26.30 — 26.14, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony duńskie 117.34 — 116.50, korony norweskie 132.08 — 131.10, korony szwedzkie 135.58 — 134.60, marki fińskie — 11.59 — 11.30, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austriackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 106.00, Cukier 29.00 — 28.75 — 29.00, Węgiel 15.50 — 15.25, Lilpop — 14.00, Ostrowiec 30.50, Starachowice 35.75 — 35.00.

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 61.75, 3 proc. pożyczka inwestycyjna druga emisja 62.75 serie 78.00, 5 proc. poż. konwersyjna 51.25 — 52.00, 6 proc. pożyczka dolarowa 70.00, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.00 — 49.00 ost. drobne.

Tendencja dla pożyczek słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, hreczce, jęczmieniu, fasoli, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno rzepaku. Pszenica żyto nieco podrożały. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół lekko zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednolita czerw. 23—23.50, zbiorowa 22.25—22.75, żyto standart I. 16.50—16.75, II. 16.25—16.50, jęczmień przemiałowy 17.50—17.75, pastewny 16.75—17. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 18 gr., z dostawą do domu 24 gr.

MASŁO deserowe w bloku 2.40 zł., kuchenne 2.20 zł.

TWARÓG 60 gr., twaróg gospodarski 1 złoty.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 4.20 zł. za kopę, poniżej 50 gr. — 3.30 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 19

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Jednego dnia Pikor zatęsknił za swoją samotną smolarnią w lesie i postanowił ją odwiedzić. Obawiając się pozostawić wychowanków bez opieki, postarał się o zgodę p. Mrozowickiego na zabranie z sobą wilczków. Zoolog uczynił to bez obawy, wiedząc, jakim się Kuba cieszy zachowaniem u małych drapieżców. Sam wielki miłośnik i znawca duszy zwierzęcej, był przekonany, że szczeniaki nie odeszłyby dziś od człowieka nawet wtedy, gdyby po drodze spotkały własnych rodziców, z którymi zerwały od dawna wszelką łączność. Głos krwi, zew lasu drzemał w nich jeszcze głęboko utajony i jeśli miał się zbudzić, to dopiero znacznie później.

Ludzie w piławieckich opłotkach nie mogli wyjść z zadziwienia na widok Pikora, za którym wilczym zwyczajem postępowały trop w trop trzy małe wilczki. Kuba szedł z workiem, narzuconym na plecy i podpierał się jak zawsze kosturem. Po drodze nie wstępował do żadnej chałupy z obawy przed psami. Ujrzawszy szczeniaki, podobne z wyglądu do psiego potomstwa, niektóre nie uwiązane na łańcuchach kundle wypadały aż na drogę, ale nawet najodważniejszy nie ośmielił się podbiec zbyt blisko, by się psim zwyczajem trącić powitalnie nosem. Zwietrzywszy na odległość odwiecznego wroga, psiska zawracały, jakby je kto skręcił i uciekały z podwiniętymi ogonami, dając wyraz nieprzyjaznym uczuciom szczekaniem z daleka. Kuba śmiał się po cichu, czasem pogroził któremu kijaszkiem i cmokał na kłusujące z tyłu zwierzęta. Zato piławieckie baby nie mogły się dość narajcować.

— O widzicie go! Teraz na wilki przeszedł.

— Moiściewy! On jeszcze nieszczęście sprowadzi na nasza wieś. Dziś z wilkami się zadaje, a jutro te wilki sprowadzi na nasza chudobę. Przecie to pomylony człowiek. U takiego nie kupić!

— Trzeba dać znać żandarmom. Władza niech się tym zajmie. Rząd ogłosił pogłowne na wilki, a ten ci je hoduje i pewno żreć daje...

— Kara boska z takim cudakiem. Pono sie chowają w Piławczyku u tego jakiegoś profesora?

— Musi, co i jemu się do cna w głowie pomąciło. Żeby na dziesiejsze ciężkie czasy zamiast chudoby, wilki hodować, toż to grzech i obraza boska!

Kuba ani się domyślał, że idąc przez wieś, wywoła tym niepokój w gromadzie i ściagnie władzę na kark p. Mrozowickiemu.

W smolarni zabawił Pikor dwa dni. Przez ten czas wałęsał się po lesie, przeszukując gąszcza, w nadziei, że mu się uda upolować jakie zwierzę, lub podebrać bodaj jajka ptaszkom. Nawet na nie był łasy. Podebrawszy w gniazdku w tym czasie, kiedy się kury kwokały, zanosił je do chaty, sadzał na nich kokosz i cieszył się, gdy po kilku tygodniach znajdował w gnieździe zamiast kurek, pisklęta sikorek, jaskółek, drozdów, lub dzięciołów. Hodował je oczywiście z największym staraniem, ale tylko do czasu, dopóki maleństwa nie nauczyły się fruwać. Z chwilą opanowania przez nie tej sztuki, uciekały precz na wolność, osierocając ogłupiałą kokosz i markotnego Kubę.

Znając jak rzadko kto niedostępne oparzeliska, młaki i moczary, Pikor umiał się też dobrać do gniazd dzikich kaczek i gęsi. Przywłaszczywszy sobie jaja, sprzedawał je po wsiach gosposiom, jako odpowiednie do wylęgu. W taki sposób wystrychnął na dudka niejedną kobiecinę. Z jaj, wysiedzianych przez ptasie mamusie, wykluwały się po kilku tygodniach dzikie kaczęta, lub gęsięta, który czmychały przy lada sposobności na wolność, chyba że im zapobiegliwa gospodyni przycięła na czas skrzydełka.

W jakiś tydzień po wycieczce Pikora do smolarni odwiedzili dworek żandarmi. Wójt piławiecki Sikora doniósł władzom o hodowaniu w podworskiej resztówce trójki wilków, co w niedalekiej przyszłości miało grozić wsi niebezpiecznymi następstwami.

(C. d. n.).

Tam, gdzie chleb jest przysmakiem...

Kiedy byłem jeszcze zupełnie małym chłopcem, (miałem wtedy siedem, czy ośm lat), szkoła powszechna do której uczęszczałem, organizowała na czas wakacyj t. zw. półkolonie. Owa półkolonja wyglądała w ten sposób, że kilkadziesiąt dzieciaków spędzało codziennie kilka godzin przed południem i kilka godzin po południu razem, pod kierunkiem panny - wychowawczyni, przeważnie na świeżym powietrzu. Trzeba dodać, że wszystkie dzieci w tym wypadku mieszkały stale w mieście, większość zaś z nich należała do rodzin kolejarskich i całe swoje młodziutkie życie spędzała w zadymieniu i gwarze przystacyjnych domków. Na półkolonii było dużo zieleni. chociaż podmiejskiej, ale jednak prawdziwej, dużo słońca, kąpieli w rzece no i przede wszystkim podostatkiem dobre go jedzenia.

Były to czasy wojenne. Bułka i kakao, które dostawaliśmy tu codzień na śniadanie i ryż, lub kasza z mlekiem, zjadane około południa, wydawały się nam czymś niezwykłym i zbytkownym. Byliśmy zbyt mali, żeby wiedzieć skąd pochodziła ta żywność: były to t. zw. dary amerykańskie, część owej olbrzymiej ilości produktów, które Stany Zjednoczone ofiarowały na dożywienie dzieci wycieńczonej przez wojnę Europy. Wiele pośród nas było chłopców o bardzo wątłej, zagrożonej gruźlicą budowie, wielu przechorowało się już na klasyczną chorobę tego okresu, — „hiszpankę", Nad tymi nasi wychowawcy czuwali najsilniej i wciąż biadali nad warunkami, które nie pozwalają dać tym zmędniałym dzieciom miasta więcej słońca, powietrza, więcej — poprostu — wsi. Utkwiło mi w pamięci to wieczne utyskiwanie, nad szkodą, jaką naszemu zdrowiu przynosi stały pobyt w mieście. W dziecinnym mózgu wykluło się i na długo pozostało przekonanie, że wieś jest czymś cudownie zdrowym, czymś, gdzie nigdy nikt nie choruje, nikt nie ma bladych i zapadłych policzków i nikomu w piersiach przy oddechu tak nie gra, jak moim małym towarzyszom z przystacyjnych suteren. Dzieci wiejskie były dla mnie, a raczej dla moich przypuszczeń okazami szczęśliwości, zdrowia i siły.

I NA WSI RÓWNIEŻ...

Toteż mocno się zdziwiłem. kiedy w siedemnaście lat później w roku 1936, w lecie, danym mi było zetknąć się trochę z pracą społeczną, prowadzoną na wsi przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Towarzystwo Szkoły Ludowej i Koła Gospodyń Wiejskich. Działalność wiejska tych stowarzyszeń, na okres letni obracała się przede wszystkim i niemal wyłącznie wokoło organizacji półkolonii dziecinnych. Zdziwiłem się samemu istnieniu tej instytucji, — w moich wspomnieniach i wyobrażeniach związanej ściśle z obrazem wegetujących w piwnicznym zaduchu, dzieci z miasta. Nigdy dotąd nie sądziłem, że półkoloje mogą być potrzebne dla chłopskich synów i córeczek, przez cały Boży rok na powietrzu przebywających. A jednak tak było: w jednym tylko powiecie, który mnie najbliżej obchodził, znalazłem osiem półkolonii, zorganizowanych przez polskie towarzystwa społeczne. W jednym powiecie, dobrych kilkaset dzieci, parę godzin dziennie bawiło się razem pod kierunkiem ochroniarki, przez okres dwu miesięcy wakacyjnych.

Ale nie to było najistotniejsze dla owych współczesnych, wiejskich półkolonii. Istotnym tu było przede wszystkim jedzenie. Dopiero kiedy zadałem sobie nieco trudu i zwiedziłem kilka półkolonij, kiedy zobaczyłem dzieci, a przede wszystkim dzieci jedzące, kiedy porozmawiałem z wychowawczyniami, — zrozumiałem to, a zarazem przestałem się dziwić istnieniu półkolonij na wsi. Tak, tutaj nie chodziło o świeże powietrze, jak u tamtych, miejskich malców. Tutaj chodziło o nakarmienie.

UCZTA GŁODNYCH.

Byłem przy śniadaniu. W paru rzędach ławek, ustawionych na łączce przed szkołą, siedzi gromada malców, dziewczynek i chłopców. Prawie wszystko jasnowłose i niebieskookie, pookręcane w ogromne mimo ciepła chustki, spódnice, ojcowskie kabaty i spodnie. Przed każdym stoi garnuszek z mlekiem i potężny kawał chleba. Nawet i kakao i bułka, które dostawaliśmy w mieście roku Pańskiego 1919, — mleko i razowy chleb tylko, także jednak upragnione i smakowicie pochłaniane przez dzieci. Pili drobnymi łyczkami, tonąc ciągle oczkami w głębi garnuszka, smakując każdą kroplę, rwali chleb małymi grudkami, żeby tyl ko jak najdłużej, żeby tylko na czas najdłuższy tej rozkoszy jedzenia wystarczyło. Ośmioletnia dziewczynka, ze słomianą, lśniącą chyrą, spadającą na czoło i cudownymi, zielonymi ocza mi leśnego zwierzątka, trzymała mocno, oburącz, garnuszek z mlekiem i strzelała na obie strony przestraszonym spojrzeniem pijącego u wodopoju, a pełnego obawy przed niebezpieczeństwem stworzenia. Jakiś chłopczyk, na mój widok, szybko schował chleb do kieszeni, w przerażeniu, że ten obcy pan zabierze mu to. co uważał w tej chwili za swoją najcenniejszą własność.

Nie śmiałem się przyglądać się dłużej temu obrazowi, w którym mieszała się groza niedosytu ze spokojem, przynajmniej chwilowym spokojem, ugaszenia głodu. Odszedłem na bok, do ochroniarki, zajętej właśnie sprawdzaniem rachunków gospodarskich.

CHLEB I CUKIER.

Ochroniarka ma zmartwienie: dzieci, względnie duża ich część, ta najbiedniejsza, nie chce przyjmować cukru. Cukru, tego najpożywniejszego podobno dla dzieci produktu, słodyczy, tego najulubieńszego smaku dziecinnych lat. Po prostu wielu z tych malców nie jadło nigdy cukru. nie zna tego smaku, nie przywykło do niego, wydaje im się ten smak dziwny i niepokojący. Dopiero trzeba je do tego przyzwyczajać małymi, coraz zwiększanymi dawkami. Naturalnie za kilka dni wszystko już będzie w porządku. Dzieci nauczą się smakować cukier i nawet stanie się on pewnie najbardziej przez nie upragnioną rzeczą, na razie jednak, najważniejszym i najsłodszym będzie dla nich zwyczajny, czarny chleb.

Stare powiedzenie: „choćbym suchy chleb miał jeść" tutaj w niektórych bardziej zapadłych i mniej urodzajnych wioskach, miałoby zgoła inne niż zwykle znaczenie. Ten chleb bywa w niektórych miejscowościach jedzony tylko kilka razy do roku, od wielkiego święta, poza tym je się tylko kartofle. Dzieci znają wartość i cenę tego pokarmu. Toteż owe dwa miesiące półkolonij, w czasie których dwa razy śpiewania, nie mówiąc już o samym dziennie dostają do zjedzenia chleba, jest dla nich jednym, wielkim świętem. Trudno sobie, nie znając rzeczywistości, zdać nawet sprawę z tego, jak wielką jest rzeczą dokonanie organizacji takich imprez. Moim zdaniem, akcja ta jest najpoważniejszą i najbardziej pożądaną zasługą działających na terenie wsi stowarzyszeń, zwłaszcza stowarzyszeń kobiecych.

TRUDNA ZABAWA.

Tymczasem dzieci już zjadły śniadanie. Na głos wychowawczyni wbiegają wszystkie do izby szkolnej i zasiadają w ławkach. Pokażą teraz, czego nauczyły się w ciągu tych kilku tygodni. Bo przecież półkolonja, to nie samo tylko dożywianie, ale też zabawa i wstępna freblowska nauka. Więc śpiewane niezdarnymi, cieniutkimi głosika mi piosenki o Kasi, pasącej gęsi, O Białym Orle, o grzecznych dzieciach i jasnej szkole Wydaje mi się, że wiele wysiłku trzeba było, ażeby wogóle tych dzikich i ledwie rozumiejących mowę malców, nauczyć chociażby woli śpiewie. Nie trzeba również sądzić, że to tak łatwo bawić się z tymi dzieciakami. Są one tak wynędzniałe, tak zdziczałe, a wskutek tego niedorozwinięte umysłowo, że niemal nie umieją się bawić. Kiedy ochroniarka przyniosła piłkę i zademonstrowała im sposób rzucania i chwytania tej zabawki, wiele dzieci nie potrafiło przez dłuższy czas naśladować tego ruchu, jednego z najprostszych. Ich biedna wyobraźnia nie zdołała pochwycić wyglądu i treści tego ruchu rzucania piłki. Tak samo z najmniej skomplikowanymi ćwiczeniami gimnastycznymi.

Ale teraz już potrafia i to i tamto. Kiedy wychodzimy, — chóralnie pozdrawiają: niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a niektóre nawet dziewczynki dygają z niezgrabnym wdziękiem. Młoda wychowawczyni patrzy na to z dumą: to jej zasługa, zasługa kilku tygodni, chleba i nauki.

Tak wygląda półkolonia wiejska w jednej z wsi powiatu, wchodzącego w skład województwa lwowskiego. Wybrałem wieś najbiedniejszą, a więc przykład najjaskrawszy. Tych najbiedniejszych wsi jest jednak w powiecie blisko połowa ogólnej ich ilości. Całe szczęście, że niemal w każdej z nich jest półkolonja zorganizowana bądź przez polską, bądź też w kilku wypadkach przez ukraińską pracę społeczną. Przez dwa miesiące dzieci żywią się i bawią. A przez ten czas matki mogą swobodnie pracować w polu i przy żniwach, spokojne o bezpieczeństwo i opiekę nad swoimi dziećmi. Tak, to jeszcze jeden plus tej imprezy: umożliwienie pracy zarobkowej matkom. A przede wszystkim osiąga się organizowaniem takiej półkolonii efekt moralny, to znaczy wiarę w solidarność sytych z głodnymi, wiarę w gotowość ustąpienia przez tych sytych części swego, — głodnym braciom.

MACIEJ FREUDMAN.

Karykatury „Dziennika Polskiego"



CZY BĘDĄ DWA UPADKI?

Dzień kulturalny

ZAINTERESOWANIE PRASY FIŃSKIEJ SZTUKĄ POLSKĄ. Wobec zbliżającej się premiery opery „Halka" w Helsingforsie, oraz Wystawy Plastyków Polskich, prasa fińska okazuje żywe zainteresowanie sztuką i kulturą polską. — Dziennik „Maaseudun Tuleivasuus" ogłasza obszerny i bogato ilustrowany artykuł o polskiej sztuce ludowej.

„Svenska Pressen" zamieszcza artykuł i ilustracje o grafice polskiej i polskich drzeworytach. Grafika polska — jak stwierdza „Svenska Pressen — opierająca się na starych tradycjach, zajmuje obecnie przodujące stanowisko w świecie. Dzienniki „Phojois - Savo" i „Lahti" zajmują się folklorem polskim i barwnymi strojami ludu polskiego. W czołowym organie Ligi Patriotycznej „Ajan Suunta", jest dłuższy artykuł, poświęcony życiu i dziełom Matejki — „nieśmiertelnego mistrza historii i krzewiciela patriotyzmu".

OPERA, OSNUTA NA TLE „CHŁOPÓW" REYMONTA. Jak donosi „Pittsburczanin", muzyk polski Eugeniusz Walkiewicz, zamieszkały w Plover (st. Wisconsin), autor szeregu utworów muzyki kościelnej, pracuje obecnie nad operą, osnutą na tle „Chłopów" Reymonta.

NOWA NIEMIECKA KSIĄŻKA O POLSCE. Ukazała się w Niemczech nowa książka o Polsce p. t. „Polen — die Erde in Wort und Bild", Kurta Wolffa. Od dotychczasowych wydawnictw, poświęconych Polsce, książka ta różni się przede wszystkim wielką ilością dobrych i wielostronnych zdjęć, dostarczonych autorowi przez polskie min. Komunikacji. Zawiera ona na 160 stronach tekstu, zarówno zarys Polski współczesnej jak i szereg uwag historycznych. Ujęcie tematu świadczy o dużej obiektywności i sympatycznym stosunku autora do poruszanych zagadnień. Na wstępie zresztą autor zaznacza, że utwór jego nie jest „ani bezkrytyczną propagandą, ani literaturą koniunkturalną, ani też dotychczasową literaturą pamfletową".

WYSTAWA PLASTYKÓW POLSKICH W HELSINGFORSIE. W dniu 24 b. m. otwarta zostanie w Muzeum Sztuki Zdobniczej w Helsingforsie, pierwsza wystawa Polskich Plastyków, — studentów warszawskich szkół artystycznych. Protektorat nad wystawą objęli ministrowie obu krajów. — Do komitetu honorowego zostali zaproszeni rektorzy wyższych uczelni fińskich, oraz rektorzy Uniwersytetu J. P., Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wystawę organizują: Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" i Koło Akademickie fińsko - polskie w Helsingforsie. — Wystawione będą prace uczniów Akademii Sztuk Pięknych, wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz Miejskiej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa w Warszawie.

Żniwo naszych ogrodów

Pokaz ogrodniczy na placu Targów Wschodnich

(mg) Uderzający jest rozwój polskiego ogrodnictwa i sadownictwa w ostatnich latach kilkunastu. Polska posiadająca doskonałą glebę i strukturę kraju rolniczego, nie umiała dotychczas stanąć pod tym względem na odpowiedniej wyżynie; zwłaszcza zaś nie rozumiały potrzeby i korzyści kultury ogrodniczej sfery włościańskie, produkujące masowo prawie wyłącznie płody rolne.

Wyrazem pomyślnego zwrotu w tej dziedzinie gospodarki jest wspaniały pokaz ogrodniczy na placu Targów Wschodnich, urządzony przez Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze. W dwu pawilonach zgromadzono imponujące w rozmaitości i jakości jesienne żniwo naszych ogrodów od Poznania po Zaleszczyki, które daje pogląd owo ców pracy zarówno wielkich i małych gospodarstw prywatnych, jak też organizacyj i samorządów. Zarazem mamy tam obraz wszystkiego, co ziemia polska wydać może, od zwyczajnych naszych owoców i warzyw, uszla chetnionych do zadziwiającej potęgi — aż do przeniesionych szczęśliwie na nasz grunt roślin południowych.

OD POZIOMEK DO WINOGRON.

Radują oko wdza przede wszystkim owoce. Prym wiodą jabłka potwornej wprost wielkości, najrozmaitszych odmian i kolorów. Celuje w ich hodowli Małopolska Wschodnia, zwłaszcza Państw. Szkoła Ogrodnicza we Lwowie, Zakład dr. Tarnawskiego w Kosowie, Zakład ogrodn. „Fredrowo" Małopolskiego Tow. Rolniczego w Rudkach, oraz rolnicy z powiatu tarnopolskiego. Zwracają też uwagę jabłka jednego z gospodarzy wiejskich z Baranich Peretok w pow. sokalskim.

Obok jabłek niemniej imponują gruszki, skromniejsze w ilości, ale nieustępujące im wielkością i gatunkiem. Z okolic Gródka Jagiellońskiego nadesła no rewelację w tej porze roku — koszyczek poziomek około 2 cm. długości i prześlicznych malin.

Zaleszczyki i Śniatyn popisują się winogronami, dojrzałymi w naszych młodych winnicach, orzechami włoskimi, a nawet brzoskwiniami. Jeden z lwowskich wystawców (B. Polonięcki) wyhodował w kubłach drewnianych dwie grusze, które dorosły około 4 m. wysokości i wydały owoce.

Z GRZĘDY WARZYWNEJ.

Piękna wystawa warzyw jest zasługą przede wszystkim powiatu lwowskiego, w którym ogrodnictwo stoi na wysokim poziomie: podziwiać można cebule wielkości buraka, buraki wielkości dyni, dynie o rozmiarach koła młyńskiego. Nowością są nieznane u nas bałtarzany, (jarzyny podobne kształtem do dużego ogórka, barwy ciemno-fioletowej), sprowadzone do nas z krajów południowych. Wcale dorodne ich okazy jak też przepyszne strąki papryki, pochodzą z Horoszowa w powiecie borszczowskim. Wśród osobliwości zasługuje na uwagę czerwona, perlista kukurydza włoska o ziarnach dziwnego kształtu, uprawiana na Pokuciu, oraz cebula w formie gruszki z Czyszek. Rzecz osobliwa, że brak na wystawie pięknych okazów pomidorów, tak łatwo udających się w naszym klimacie.

Dzielnie pracujące we Lwowie Towarzystwo Ogródków działkowych wystąpiło z całym szeregiem wzorowych grządek, oraz okazami warzyw, wypielęgnowanymi przez swych członków, przeważnie bezrobotnych. Zdobyło też drugi stopień wyróżnienia na wystawie, dyplom uznania.

NAJSTARSZA LITERATURA OGRODNICZA.

Skoro już mowa o odznaczeniach, to podnieść należy, że najwyższe z nich, dyplom honorowy, przyznano lwowskim plantacjom miejskim za wspaniałe palmy i dalie, oraz znanemu bibliofilowi prof. Janowi Smetańskiemu, który wystawił ułamek swoich bogatych zbiorów najstarszej polskiej literatury ogrodniczej.

Przed tym stoiskiem warto zatrzymać się choć chwilę. Są tam dzieła fachowe od pierwszych lat istnienia druku, bo jeszcze z wieku XV., są „białe kruki" z czasów przedrozbiorowych, jak dziełko Izabeli Czartoryskiej o sposobie zakładania ogrodów i t. p. Poza tym firmy księgarskie dały zbiór nowych książek ogrodniczych.

KRÓLESTWO KWIATÓW

Wystawa kwiatowa przedstawia się jak kwitnący ogród jesienny. Dominują dalie i georginie najświetniejsze w barwach o fantastycznym układzie płatków, wielkości słoneczników, nie brak też pięknych róż. Dzierżą prym ogrody lwowskie, tak miejskie jak i prywatne. Wystawcy zmieniają kwiaty co drugi dzień, przysyłają coraz piękniejsze okazy.

Pokaźne mniejsce zajmują na wystawie szkółki drzew owocowych i ozdobnych, umieszczone na wolnym powietrzu za pawilonem. Nie pominięto też nasion, przetworów owocowych i jarzynowych, (w tym dziale wystąpiły Państwowe Zakłady Przemysłowe w Cieszynie i Koło Gospodyń Wiejskich powiatu lwowskiego), nawozów, maszyn i narzędzi ogrodniczych oraz pszczelnictwa

ZIELARSTWO POLSKIE

Osobny kącik zajmuje zielarstwo, do niedawna zupełnie u nas zaniedbane, do tego stopnia, że tak pospolite zioła, jak rumianek i głuchą pokrzywę sprowadzano do Polski z Węgier, Niemiec i innych krajów. Obecnie propagandą i organizacją zielarstwa zajmują się Małopolskie Towarzystwo Rolnicze i Małopolskie Tow. Zielarskie. Bardzo staranne zbiory ziół nadesłano z Miżyńca koło Rozwadowa.

Urządzono wystawę z niezwykłą starannością i dobrym smakiem, a publiczność mimo przykrych kaprysów pogody zwiedza ją bardzo licznie.

ZE SPORTU

OTWARCIE SEZONU BOKSERSKIEGO WE LWOWIE

W niedzielę, t. j. 4 b. m. o godzinie 19.30, odbędzie się w Hali Sportowej przy ulicy Jabłonowskich 5, pierwszy mecz bokserski pomiędzy dwoma repreznatacjami Lwowa. Skład drużyn dwóch teamów składa się z najlepszych zawodników Lwowa, jak Szkwarkowski, Biłyj, Sprung, Jeżyk, Veit, i wielu innych. Ze względu na propagandowy charakter zawodów ustalono jednolite niskie ceny po 75 groszy.

ZAWODY PŁYWACKIE POGOŃ — HASMONEA

Dnia 4 października b. r. o godzinie 19-tej na krytej pływalni M. K. W. F. i P. W. przy ulicy Jabłonowskich 5 — odbędą się zawody pływackie i mecz piłki wodnej między Ż. K. S. Hasmonea a L. K. S. Pogoń. — Dochód przeznaczony na F. O. N. — Ceny wstępu niskie — 75 groszy i 25 groszy dla młodzieży.

POGOŃ I B — UKRAINA

W niedzielę, dnia 4 października b. roku odbędą się atrakcyjne zawody o mistrzostwo Ligi L. O. Z. P. N. pomiędzy T. S. Ukraina — Pogoń I B. Zawody powyższe odbędą się na boisku Pogoni o godzinie 15-tej. Pogoń wystąpi w składzie wzmocnionym. W przedmeczu spotka się Pogoń II. z Ukrainą I B, początek o godzinie 13-tej.

CZARNI GRAJĄ Z LECHIĄ

Lechia — Czarni, zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi Okręgowej, odbędą się na boisku Czarnych dnia 4 października o godzinie 15.15. Zawody te poprzedzi mecz o mistrzostwo rezerw kl. A Lechia II — Czarni I B, o godzinie 13-tej.

MARATON O MISTRZOSTWO POLSKI WE LWOWIE

Wnadchodzącą niedzielę, dnia 4-go października, odbędzie się we Lwowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski na rok b. Startować będą najwybitniejsi długo- i dystansowcy i maratończycy kraju z Garncarzem, Fiałką, Marynowskim na czele. — Start do biegu nastąpi z boiska 40 P. P. na Pohulance. Trasa biegu poprowadzona zostanie w kierunku Winnik.

AMNESTIA SPORTOWCÓW NIEMIECKICH

Przywódca sportu niemieckiego von Tschammer und Osten, ogłosił ogólną amnestię w sporcie niemieckim ze względu na sukcesy, odniesione przez sportowców niemieckich na Olimpiadzie. W odezwie o tej amnestii, przywódca sportu Rzeszy wskazuje na obowiązek wyzyskania wszelkich sił w kierunku rozwiązania czekających sport niemiecki zagadnień.

Amnestia nie obejmuje sportowców, ukaranych za postępowanie nie sportowe w spotkaniach międzynarodowych.



POLSKA W FILMACH NIEMIECKICH

Wytwórnia filmowa „Ufa" realizuje krótkometrażówki p. t. „Polskie obchody wiejskie" (Polnische Bauernfeste) i „Warszawa" (Warschau). Pierwszy z tych filmów zawiera szereg ładnych zdjęć z życia ludu polskiego, m. in. sceny ze święta dożynek we dworze pod Sandomierzem. Drugi przedstawia stolicę Polski — zarówno pod kątem widzenia zabytkowym jak i rozwoju Warszawy, jako nowoczesnego miasta europejskiego.

OTTO SOYKA

AKTA T.

19

Inżynier wiedział, że rzadkie te odwiedziny muszą mieć poważny powód, a jedno spojrzenie na przyjaciela rozprószyło wszelkie w tej mierze wątpliwości.

Inżynier Słucki był szczupłym mężczyzną o orlim nosie i smagłej cerze. Należał do tych ludzi, których się wcale nie podejrzewa o prywatne życie; żył dla pracy.

— Jesteś mi potrzebny — powiedział Tomaszewski krótko. Nie bawili się z sobą w żadne ceregiele. Z równym powodzeniem mógłby Słucki przyjść o każdej godzinie do Tomaszewskiego i zastałby go gotowego do wszelkiej pomocy.

— Ster... tutaj — inżynier nie odłożył grafionu, który trzymał w dłoni; wystarczyło im powitanie oczami — chciałbym jeszcze wykończyć ten ster. Potrzeba mi na to kilka dni. Da się zrobić?

— Nie przeszkodzę ci bynajmniej w pracy. Potrzeba mi tylko kogoś bezwzględnie pewnego, słowem: ciebie. Ale nie wystawię cię na żadne niebezpieczeństwo.

— A ty sam?

— Ja chyba będę narażony — powiedział Tomaszewski obojętnie. — Ostatecznie, to przecież mój zawód.

— Co to za niebezpieczeństwo?

— Sprawa zamordowania Trosta. Znasz już chyba szczegóły z prasy po południowej. Masz z tym sporo pracy, ale powiadam ci, pracy zgoła niezwykłej.

— Czy masz jakieś podejrzenia?

— Tak jest. Mam podejrzenia i to bardzo poważne. Ale najgorsze, że wplątana w to jest kobieta. Kobieta, którą kocham. Osobnik podejrzewany może wyrządzić jej dużo szkody. Zagraża całej jej przyszłości i szczęściu. Wiesz przecież, że jestem zawodowym obrońcą... Cóż mi pozostaje? Nie wolno mi ani na jedną chwilę tracić tego człowieka z oczu, muszę znać każdą minutę jego życia. Dziś nie mogę jeszcze zdobyć się na krok decydujący. Czekać... to ciężkie zadanie.

— A ja? Jaką rolę w tym wszystkim mnie przeznaczasz?

— Widzisz, oficjalnie udałem się w podróż, wszystkie wiadomości, które nadejdą pod moim adresem, a mogą być one niezwykle ważne, wiadomości dotyczące tej właśnie sprawy, każę skierować na twój adres. Będziesz zawsze wiedział, w jaki sposób można się ze mną skomunikować. To jedna sprawa. A poza tym, gdybym przypadkiem padł w tej walce, musi być ktoś, co weźmie tę kobietę w opiekę. Wówczas przyjdzie kolej na ciebie! Mam nadzieję, że do tego czasu wykończę ster!

— I ja tak sądzę.

— Tak? — Tomaszewski uśmiechnął się. — Wróg jest niebezpieczny i pozbawiony wszelkich skrupułów. Dam ci na przechowanie pewne dokumenty, akta, do których zajrzysz tylko wtedy, jeśli w ciągu dwudziestu czterech godzin nie otrzymasz ode mnie żadnych wiadomości. Co dzień będę się starał z tobą porozumieć, albo tu w fabryce, albo w twoim mieszkaniu, nie mogę ci teraz dokładnie powiedzieć, o jakiej porze, ponieważ sam jeszcze nie wiem, w jakich godzinach będę wolny. W każdym razie nie stracisz ze mną łączności i będziesz mi przekazywał nadchodzące wiadomości.

— Mam więc do spełnienia zadanie równie ciężkie, jak to, któryś ty wziął na siebie: czekać!

— Musisz jeszcze zbudować ster. — Tomaszewski wstał. — Powiedziałem ci wszystko. Trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Sprawa jest tym razem poważna, tak poważna, jak tylko można sobie wyobrazić. Do widzenia, mam nadzieję!

— Jeszcze chwileczkę! — Teraz dopiero Słucki odłożył grafion. — Gdyby się miała stać rzecz nieprawdopodobna, gdybyśmy się już nigdy nie mieli zobaczyć... chciałbym porachować się z twoim przeciwnikiem. Czy możesz mi powiedzieć jego nazwisko?

— Nie. Mogłoby ci to przeszkodzić w pracy. Zresztą akta dadzą ci wszystkie potrzebne wyjaśnienia w tej sprawie. Przypominam ci jednak, że obiecałeś nie zaglądać do nich przed czasem. Ale przede wszystkim pamiętaj o jednym: trzeba pomóc tej kobiecie! Sprawa rewanżu nie ma dla mnie znaczenia.

— Ale ma je dla mnie! — Słucki znów podjął przerwaną na przeciąg minuty pracę przy rajzbrecie. Tomaszewski udał się do swego biura.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

3 października 1936

Sobota

Teresy

Jutro: N. M. P. Różań.

Wschód słońca 5·40
Zachód „ 17·9

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 3 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 3.30 po poł. Ab. 23. — „Pani Prezesowa", ceny najniższe.

Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

Poniedziałek, dnia 5 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa", ceny najniższe.

Wtorek, dnia 6 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 1. — „Koriolan".

CYGANERJA LWÓW HOTEL KRAKOWSKI

Senzacyjna orkiestra jazzowa Nr. 10.069
i **Magda Monté** 923

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

„Czar munduru", komedia muzyczna Stefana Turskiego.

Sobota, dnia 3 b. m. godz. 19.30 (7.30 wieczorem) — „Czar munduru" — komedia muzyczna S. Turskiego.

Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 15.30 (3.30 po południu) — „Tajemnica Mszy Św." — misterium Calderona.

Niedziela, dnia 4 b. m. godz. 19.30 (7.30 wieczorem) — „Czar munduru" — komedia muzyczna S. Turskiego.

Poniedziałek, dnia 5 b. m. — z powodu generalnej próby do operetki „Manewry jesienne" — teatr nieczynny.

SERWIS 12-to osobowy 58 sztuk

45·— zł.

poleca

Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bolek i Lolek" (z Adolfem Dymszą).
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje" — (Puppenfee).
CASINO: „Mayerling".
CHIMERA: „Kwiat Hawai" z Martą Egert.
COLOSSEUM: **Nieczynne.**
GLORIA: „Czy Lucyna to dziewczyna" — oraz „Szaleństwo amerykańskie".
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen".
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: „Mały Buntownik" — z Shirley Temple.
METRO: Jan Kiepura „Kocham wszystkie kobiety' — Adam Didur.
MUZA: „Serca ze stali".
PALACE: „Jadzia" — Smosarska, Ćwiklińska, Znicz, Żabczyński, Sielański.
PAN: „Pan Twardowski".
PAX: „Żyd wieczny tułacz" z Konradem Veidtem.
RAJ: „Niedokończona symfonia" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Złota dziewczyna" i rewia.
ŚWIT: „Niedokończona symfonia" z Martą Eggert.
TON: Pat i Patachon jako „Więźniowie".
UCIECHA: „Amerykańskie awantury" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „WATYKAN".

— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, dnia 3 października, arcydzieło Szekspira „Koriolan" w reżyserii Leona Schillera i dekoracjach Pronaszki. Obsada premierowa. — „Koriolan" ukaże się na naszej scenie jedynie tylko jeszcze kilka razy.

— NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę 4 b. m. w Teatrze Wielkim dwa przedstawienia: jako przedstawienie popularne po cenach najniższych, ulubiona przez szerokie warstwy publiczności lwowskiej farsa Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa" w obsadzie premierowej. — Wieczorem „Koriolan" Szekspira z Solską i Strachockim.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Helena Boyer przeprowadzi dziś w sobotę o godzinie 12.05 przegląd wydawnictw, zaś o godzinie 18.25 Dr. Alfred Laniewski wygłosi felieton p. t. „Miejmy litość nad zwierzętami".

— AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Żołnierz polski, spadkobierca świetnych tradycji żołnierskich Polski Przedrozbiorowej i walczącej o Niepodległość, otoczony jest opieką i sympatią całego społeczeństwa. „Żołnierz Polski współczesnej" będzie tematem audycji dla Polaków zagranicą dziś w sobotę o godzinie 20.15. Audycję opracował Jerzy Podoski.

— SOLIŚCI PRZED MIKROFONEM. — Dziś w sobotę, wystąpi przed mikrofonem kilku wybitnych artystów. O godzinie 17.00 śpiewać będzie Olga Didur-Wiktorowa arie i pieśni, zaś doskonały pianista Żak Jacques Marmor, grać będzie kompozycje Poulenc'a, Debussy'ego i innych. Wieczorem o godzinie 22.15 odbędzie sie koncert orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, w którym jako solista wystąpi znany śpiewak Sergiusz Benoni. Rozgłośnia Lwowska nada o godzinie 18.05 recital śpiewaczy Jana Hladyego.

Nagły koniec „Sygnałów"
poprzedzony opieczętowaniem „Zw. Wolnej Myśli"

Wychodził we Lwowie pseudoliteracki miesięcznik p. n.: „Sygnały". Pisywali tam różni ludzie. W końcu jednak „Sygnały" nabrzmiały tak obiecującą czerwienią, iż szereg piór poważnych lwowskich wycofało się z pracy w tym miesięczniku.

Na szpaltach „Sygnałów" oprócz nazwisk ludzi skompromitowanych dosadnie w głośnej „akademii pracowników kultury" — pozostały tylko wiele mówiące, a mniej lub więcej żydowskie zaimki literackie. Obecnie „Sygnałów" już niema.

Skończyły się nagle i bez tragedii. Z powodu nieprzestrzegania zgłoszonej periodyczności Starostwo Grodzkie we Lwowie miesięcznik ten zawiesiło.

Poza tym władze lwowskie rozwiązały przed kilkoma dniami Związek Myśli Wolnej (Ormiańska 2). Rozwiązanie nastąpiło z powodu działalności sprzeczne ze statutem. Zamiast bowiem referatów na tematy wolnomyślicielskie, wygłaszano w lokalach rozwiązanej organizacji przemówienia o trockiźmie, o Hiszpanii i tym podobne. Związek Wolnej Myśli liczył około 200 członków, w tym połowa Żydów.

Rozwiązanie Wolnej Myśli, którego zresztą dokonano w całej Polsce dowodzi, iż władze wreszcie nie pozwolą, ażeby bezkarnie szerzono propagandę wywrotową. Można jeszcze dodać, że Wydział śledczy we Lwowie zakwestionował księgi i akta „Wolnej Myśli" i że poszczególnymi członkami skompromitowanej organizacji zajmie się Prokuratura.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Ujejski Feliks, wł. dóbr — Denysów, Smoleński Roman, wł. dóbr — Cwitowa, — Płk. Pasławski Roman — Bilka Szlachecka, Olejnik Stanley — Chichago, Hr. Komorowska Maria, wł. dóbr — Gwoździec, Cybulski Leonard, prezes Sądu Okręg. z małżonką — Warszawa, Ks. Sciskała Dominik — Radom, Inż. Mayer Stanisław — Poznań, Kalinowski Mieczysław, dyrektor z małżonką — Łódź, Myszkowska Wacława — Łódź, Perkowska Zofia, żona majora — Nieżuchów, Mądrzykowski Stefan, nadleśniczy — Żarkowszczyzna, Inż. Szwander Wiesław z małżonką — Warszawa, Grabowski Antoni, kupiec — Katowice, Inż. Bachorz Mieczysław — Kraków, Siwicki Jan, Insp. Izby Roln. — Stanisławów, Płk. Widacki Stanisław, poseł — Tarnopol, Zimet D., kupiec — Podhajce, Meller Jakób, urzędnik banku — Praga, Bruckert Louis, dyrektor — Łódź, Płk. Passelli Aureliusz — Warszawa, Kraszewski Czesław, urzedn. samorząd. — Katowice, Dr. Blaustein Leon, adwokat — Trembowla, Myszkowski Jerzy, wł. dóbr — Łuczyce, Hr. Dąmbski Kazimierz, wł. dóbr — Nosówka, Jędrzejewski Władysław, technik z małżonką — Warszawa, Pilatowska Anna, wł. dóbr — Brody, Dr. Platon Jan, dyrektor Państw. Instyt. Meteor. — Warszawa, Dr. Dobranicki K., adwokat — Łódź, Panicz A., przemysłowiec — Gdańsk, Milińska Maria — Cześniki, Skarbek-Kruszewski Walentyn, wł. dóbr — Horochów.

— LWÓW, A FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Celem skoordynowania na terenie miasta Lwowa akcji zbiórki na F. O. N., Prezydium m. Lwowa rozesłało zaproszenia do Naczelników Władz. Stowarzyszeń, Organizacji i szeregu prywatnych obywateli, następującej treści: — Rzucone przez Naczelnego Wodza hasło wzmożenia zasobów Obrony Narodowej, odbiło się żywym echem także w społeczeństwie lwowskim. Do akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej przystąpiły instytucje, przedsiębiorstwa i zrzeszenia społeczne, pracownicze i inne.

Prowadzona jednak samodzielnie i na wielu odcinkach, nie daje akcja ta obecnie należytych i odpowiednich do entuzjazmu społeczeństwa rezultatów. Skoordynowanie wysiłków, nadanie inicjatywie społecznej bardziej jednolitego kierunku, może uwielokrotnić jej wyniki.

W tym celu zamierzone jest powołanie Komitetu Obywatelskiego akcji na rzecz F. O. N., któryby ujął w swe ręce i zjednoczył prowadzone obecnie prace.

W związku z tym, mam zaszczyt prosić o przybycie na zebranie organizacyjne Komitetu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 5 października 1936 r. o godzinie 7-ej wieczorem (19-tej), w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu. Podpisano Prez. Dr. Stanisław Ostrowski.

— NAJMŁODSI NA F. O. N. Ośmioletnie uczenice 2 klasy szkoły powszechnej im. św. Kingi w Stryju, złożyły do rąk inspektora szkolnego 10.87 zł., jako datek na Fundusz Obrony Narodowej.

— ZJAZD STAROSTÓW W TARNOPOLU. Dnia 1 października odbył się w Tarnopolu zjazd starostów powiatowych i sekretarzy wydziałów powiatowych, województwa tarnopolskiego. — Obradom przewodniczył P. Wojewoda dr. Biłyk.

Głównym tematem obrad były zagadnienia samorządowe, a w szczególności sprawa zaległości podatkowych, sprawa szarwarków i inne.

Omówiono również szczegółowo zainicjowaną przez P. Premiera gen. Składkowskiego akcję udzielania stypendiów synom rolników.

— DZIEŃ DOBROCI DLA ZWIERZĄT. Na uroczystość św. Franciszka z Asyżu, 4 października, przypada, jak corocznie, obchód „Dnia dobroci dla zwierząt". Liga Ochrony Zwierząt we Lwowie, pragnie w tym dniu przypomnieć Wszystkim obowiązek zajęcia się polepszeniem doli bezbronnych stworzeń.

W tym celu rozesłała, za łaskawym pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego, do wszystkich szkół Lwowa odezwę do młodzieży szkolnej.

W sobotę, dnia 3 b. m. przemówi przez Radio o godzinie 18 minut 25 wielki orędownik cierpiących stworzeń, sędzia apelacyjny p. dr. Alfred Laniewski.

W niedzielę, o godzinie 10.30. zbiorą się członkowie i sympatycy Ligi w kościele OO. Bernardynów na nabożeństwo ku czci Tego, który był za życia najczulszym opiekunem bezbronnych stworzeń.

O godzinie 12-tej, odbędzie się w sali Rady Miejskiej uroczyste obdarowanie przez Zarząd Główny L. O. Z. tych woźniców, którzy odznaczyli się poczciwem obchodzeniem się z końmi. Skromne dary rozdzieli prezes Ligi, emer. Sędzia, p. Sylwester Łyczkowski, do zebranych przemówi sekretarz Ligi, p. radca Kuźniewicz.

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SPOŁECZNEJ I GOSPODARCZEJ, odbędzie się dnia 6 b. m. (wtorek) o godzinie 18-tej w lokalu Zakładu hist. społ. i gosp. U. J. K. przy ul. Mickiewicza 5 a. II. p. — Dr. Marian Karpiński przedstawi referat p. tyt.: Historyczne podstawy systemu ekonomii Prof. St. Grabskiego.

— KURS SZERMIERCZY dla uczniów szół średnich, rozpoczął się dnia 2-go października b. r. Uczniowie, którzy chcą zapisać się na kursy, zgłoszą się dnia 3 października b. r. o godzinie 17.30 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marii Konopnickiej, przy ul. Zielonej 10, celem podziału na grupy.

— ZWIĄZEK TEATRÓW I CHÓRÓW LUDOWYCH podaje do wiadomości, że począwszy od niedzieli, 4 b. m., odbywać się będą we wszystkie niedziele i święta Dancingi w sali posejmowej gmachu Skarbka, plac Krakowski 12, w czasie od 17-tej do 22-giej. — Jazz-Band.

— 50 LEKARZY Z RODZINAMI NA WYCIECZCE WE LWOWIE. W czasie Targów Wschodnich bawiła wycieczka około 50 lekarzy z rodzinami, zorganizowana przez Okr. lwowski Zw. lekarzy państwa polskiego. Lekarze przybyli do Lwowa ze wszystkich stron Polski i w czasie trzydniowego pobytu we Lwowie zwiedzili miasto, Targi Wschodnie, zabytki, lecznicę w Hołosku, szpitale i t. d. Uczestnicy wycieczki złożyli wizytę prezydentowi m. Lwowa dr. Ostrowskiemu, a odjeżdżając, stwierdzili rozwój m. Lwowa i złożyli podziękowanie za organizację wycieczki na ręce prezesa dr. Węgrzynowskiego i dr. Exelbirta, zapowiadając liczniejszy przyjazd na rok przyszły.

— W NIEDZIELĘ „DZIEŃ KONIA". — Jak już donieśliśmy, w niedzielę dnia 4-go b. m., odbędzie się we Lwowie „Dzień Konia", w którego programie jest przejazd uczestników, koni i pojazdów przez miasto. Następnie, po obiedzie dla uczestników zamiejscowych, który odbędzie się na placu Targów Wschodnich, nastąpi premiowanie koni i pojazdów oraz rozdanie nagród. — Pochód ulicami miasta przejdzie bez względu na pogodę. „Dzień Konia" nie jest imprezą sportową, a ma na celu jedynie zwrócić raz w roku uwagę całego społeczeństwa na problem konia, na jego nie przemijającą wartość dla naszego gospodarstwa. „Dzień Konia" — to przegląd tych wszystkich dziedzin życia codziennego, w których koń odgrywa rolę główną lub pomocniczą, to sprawdzian naszych wysiłków około odbudowy przedwojennego dobrobytu.

Dyplom honorowego obywatelstwa m. Rzeszowa dla generała Śmigłego Rydza

Miasto Rzeszów nadało, jak wiadomo, honorowe obywatelstwo Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych generałowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

Dyplom zawiera tekst następującej treści:

— Miasto Rzeszów, ważny ośrodek doniosłych prac w zakresie wyszkolenia wojskowego przyszłych bojowników o Niepodległość w ostatnich latach niewoli, pieczołowicie strzegąc nieśmiertelnych, a tak z nim żywo związanych ideałów Powstania Styczniowego, pragnie pełnić po wsze czasy rolę strażnicy całości i mocarstwowego rozwoju Ojczyzny.

Aby przeto dążeniom tym dać należyty wyraz, rada miasta, mocą jednolitej uchwały, powziętej w dniu 23 lipca R. P. 1936, postanowiła obdarzyć godnością Obywatela Honorowego miasta Rzeszowa Wodza Naczelnego i Generalnego Inspektora Armii Edwarda Śmigłego Rydza, Męża przodującego Narodowi najszlachetniejszymi wzorami obywatelskich i żołnierskich cnót.

Rada miasta Rzeszowa składając tym samym hołd wiernej i pełnej zaparcia się służbie dla Polski, pragnie, aby odtąd nazwisko Edwarda Śmigłego Rydza stało się najszczytniejszym symbolem i przykładem do naśladowania dla przyszłych pokoleń polskich.

Łącznie z dyplomem Naczelny Wódz otrzyma symboliczne pozłacane klucze od wrót m. Rzeszowa, oraz lakową pieczęć zwierzchności gminnej z herbem Rzeszowa. Dyplom malowany jest na pergaminie i podpisany przez członków zarządu miasta. Wkrótce już wyznaczony zostanie termin, w którym specjalna delegacja m. Rzeszowa pojedzie do Warszawy, aby dyplom i insygnia wręczyć generałowi Rydzowi Śmigłemu.

Sprawa MKKO w Stanisławowie

Prezydent m. Stanisławowa dr. Zdzisław Stroński informuje nas, że zmiany w M. K. K. O. w Stanisławowie, o których donosiliśmy wczoraj, nie nastąpiły z jego polecenia, ponieważ prezydent m. Stanisławowa nie sprawuje nad tą instytucją władzy nadzorczej.

Natomiast dowiadujemy się, że — zgodnie z naszą informacją, dwaj dyrektorowie i dwaj urzędnicy M. K. K. O. w Stanisławowie otrzymali wypowiedzenie na zarządzenie Komisji Ministerialnej, która ostatnio badała gospodarkę tej instytucji. W czasie kontroli ustalone zostały pewne niewłaściwości. Urzędnicy i dyrektorowie, którzy otrzymali wypowiedzenie, przestali już urzędować.

Pierwszy lot ze Lwowa do Aten

Dzisiaj, 3. b. m., odleci po raz pierwszy z Warszawy i Lwowa samolot P. L. L. „LOT" do Aten, który zabierze pocztę lotniczą przeznaczoną dla Grecji i do innych krajów w przechodzie przez Grecję.

Wszystkie przesyłki lotnicze przeznaczone do przewozu lotniczego w dniu 3. b. m., samolotem P. L. L. „LOT" do Aten będą w Warszawie i Lwowie ostemplowane przez Urząd pocztowy, Warszawa 19, Port Lotniczy i Lwów 2, specjalnym datownikiem z nadrukiem „Pierwszy lot do Aten — 3. X. 1936".

— ZARZĄD AKADEMICKIEGO ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO WE LWOWIE, zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków Oddziału na uroczyste otwarcie roku wyszkoleniowego, które odbędzie się w sobotę, dnia 3 października bieżącego roku o godzinie 19 w lokalu A. O. Z. S. przy ul. Kurkowej 12, wejście od placu Gwardii Narodowej.

— AKADEMICKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO urządza strzelanie o odznakę strzelecką dla Akademików, na strzelnicy 6 Dywizjonu Artylerjii Przeciwlotniczej przy ulicy Teatyńskiej, w dniach od 4-go października, do 31 października od godziny 10-tej do 17-tej (5).

— POCHÓD W „DNIU KONIA" ULICAMI LWOWA. Pod protektoratem p. Wojewody Beliny Prażmowskiego, Dowódcy Korpusu gen. Karaziewicza - Tokarzewskiego i prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 b. m. „Dzień Konia". W programie jest pochód propagandowy uczestników, koni i pojazdów. Pochód ten wyruszy do miasta o godzinie 10 rano z pl. Targów Wschodnich i przejdzie ulicami: Stryjską, pl. Zofii, Pełczyńską i Kopernika na pl. Mariacki. Po przemarszu pod pomnikiem Mickiewicza, pochód powróci na plac Targów Wschodnich ulicami: Akademicką, Romanowicza, Zyblikiewicza i św. Zofii. Dla zamiejscowych uczestników odbędzie się na placu Targów Wschodnich obiad, po czym nastąpi premiowanie koni i pojazdów, oraz rozdanie nagród.

— NOWY ROZKŁAD LOTÓW NA POLSKICH LINIACH LOTNICZYCH „LOT". Polskie linie lotnicze „Lot" ogłosiły nowy rozkład lotów, ważny od dnia 3 b. m. do dnia 3 kwietnia 1937.

Na linii Lwów — Warszawa, odbywać się będzie lot codziennie i w niedzielę. Ze Lwowa odlot o godzinie 8.30, przylot do Warszawy godz. 10. Odlot z Warszawy godz. 13.30, przylot do Lwowa godz. 15.

Komunikacja na linii Warszawa — Lwów — Cernauti — Bucuresti — Sofia — Thessaloniki — Athinai, odbywać się będzie raz w tygodniu. W poniedziałek odlot z Warszawy godz. 8.30, przylot do Lwowa 10.05, odlot 10.20, do Cernauti 12.20, odlot 12.40 — przylot do Bucuresti 14.50. Odlot z Bucuresti dnia następnego we wtorek o godzinie 9.30, przylot do Sofii 11 — odlot do Thessaloniki 11.20, przylot 12.35 — a odlot do Athinai 12.55 i przylot do Athinai 14.20.

Powrotna droga „Lotem" rozpoczyna się w piątek z Athinai godz. 9.30, przylot do Thessaloniki 10.55, odlot do Sofii 11.15, przylot do Sofii 12.30, od lot do Bucuresti 12.50, przylot do Bucuresti 14.20. Następnego dnia w sobotę, odlot z Bucuresti 9.30, przylot do Cernauti 11.40, odlot do Lwowa 12, według czasu lokalnego, przylot do przylot do Warszawy 13.50.
przylot do warszawy 13.50.

Autobusy P. L. L. „Lot" odjeżdżają z biura Lwów, Akademicka 8, na 35 minut przed odlotem samolotu. Samoloty są ogrzewane.

— DYREKCJA OKRĘG. KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE, zawiadamia że celem uzyskania połączenia w Drohobyczu od pociągu motorowego M. t. E. 201/202 Lwów — Borysław (Lwów odj. 9.02, Drohobycz przyj. 10.17) do pociągu 3015 Drohobycz — Truskawiec Zdr. począwszy od dnia 1 października b. r. będzie poc. 3015 odjeżdżał z Drohobycza o godzinie 10.20 zamiast o godzinie 10.03.

— TYDZIEŃ OBRONY PRZECIWPOŻAROWEJ. Pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Chajesa, odbyło się posiedzenie Komitetu obywatelskiego w sprawie urządzenia „Tygodnia obrony przeciwpożarowej", którego termin w całym województwie oznaczono na czas od 11 do 18 października b. r. Po referacie r. Dziędzielewicza, który podał pokrótce program obchodu, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos b. wicewojewoda Siedlecki, dr. Paneth, dr. Poratyński, kpt. Todt i inni. W rezultacie wybrano Komisję organizacyjną z r. Włodzimirskim i Szpaczyńskim na czele, której polecono opracowanie szczegółowego programu.

— DYREKCJA KLINIKI DERMATOLOGILCZNEJ Uniw. J. K. we Lwowie, ul. Piekarska l. 69, zawiadamia, że przychodnia chorób skórnych i wenerycznych tejże kliniki, czynną jest codziennie od godziny 8 do 10 prócz niedziel i świąt.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że w piątek, 2 października, rozpoczyna się 10-cio lekcjowy kurs robót trykotarskich o godzinie 17—19.

— ZARZĄD AKADEMICKIEGO ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO WE LWOWIE, zaprasza wszystkich Członków i Sympatyków Oddziału na uroczyste otwarcie roku wyszkoleniowego, które odbędzie się w sobotę, dnia 3 października bieżącego roku o godzinie 19 w lokalu A. O. Z. S. przy ul. Kurkowej 12, wejście od placu Gwardii Narodowej.

— AKADEMICKI ODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO urządza strzelanie o odznakę strzelecką dla Akademików, na strzelnicy 6 Dywizjonu Artylerjii Przeciwlotniczej przy ulicy Teatyńskiej, w dniach od 4-go października, do 31 października, od godziny 10-tej do 17-tej (5).

— KINEMATOGRAFIA AMATORSKA będzie przedmiotem pogadanki, którą wygłosi w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem (Bourlarda 5) i podczas której 2 własne filmy wyświetli inż. dr. Witold Romer w sobotę, dnia 3 b. m. punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Goście mile widziani.

— ZMARLI WE LWOWIE. Rozalia Ostapowa l. 81, Michalina Tomaszewska l. 55, Kazimierz Kotliński l. 11, Jan Szajna l. 73, Józef Chomicki l. 73, Wojciech Florczak l. 49, Aniela Sura l. 34, Anna Gaberlik l. 33, Józef Wójcik l. 2, Zofia Wysoczańska l. 35, Jakób Bogusz l. 58.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dalsze obrady fizyków we Lwowie

Lwów, 1. 10. (PAT) Trwający od wtorku we Lwowie VIII zjazd fizyków polskich, o którym już obszernie donosiliśmy, obejmuje bogaty program odczytowy i referatowy.

W drugim dniu zjazdu odczyt wygłosił doc. S. Mrozowski (Warszawa) o własnościach jąder atomowych w świetle badań nad widmami optycznemi, oraz referaty pp. Kapuściński, Kotecki, Kessel, Jabłoński, Gumiński, Mrozowska, Dziewulski, Turczyński, Twarowska, Kopcewicz i Denizot o zagadnieniu fluorescencji, promieniowaniu, widmach, fizyce optycznej i roentgenologii.

Po południu w środę obradowały dwie sekcje. Na sekcji naukowej referaty poświęcone były zagadnieniom atomu, protonu, neutronu, jonach i elektronach. Referowali pp. Mrozowski, Weyssenhoff, Błaton, Chrapływy, Rozental, Szczeniowski, Kreisler i Cichocki. Na sekcji dydaktycznej wygłoszono następujące referaty: pp. Piekara (Rydzyna) o elektrostatyce w gimnazjum i liceum, Czarnecki (Białystok) o projekcje ujęcia radia w IV klasie gimn., Kessel (Warszawa) o poszukującej formie nauczania fizyki, Malec (Warszawa) o zasadach naukowej organizacji pracy w nauczaniu fizyki, Kowal (Wilno) o korelacji między fizyką a zajęciami praktycznymi w gimnazjum, Ha launbrenner (Lwów) o zagadnieniach lotniczych w nauczaniu fizyki. Po referatach wywiązała się żywa dyskusja. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, urządzone przez sekcję dydaktyczną.

W czwartek obrady w sekcji wspólnej rozpoczął odczyt dr. A. Sołtana (Warszawa) o nieelastycznych zderzeniach neutronów, po czym referowali pp. Wertenstein, Rotblat, Starkiewicz, Niewodniczański, Sołtan, Bryński, Dobiński, Ścisłowski, Świętosławska, Sąsiadek, Tucholski, Białobrzeska, Alichniewicz i Staszewski. Referaty dotyczyły budowy materji, promieniotwórczości, rozbijania jąder atomowych, chemii fizycznej, badań nad gazami i jonizacji, a prof. Białobrzeski przedstawił syntetyczny rozwój pojęć fizyki. Referaty dwóch ostatnich prelegentów dotyczyły nowego programu nauczania fizyki w szkołach i wywołały zasadniczą dyskusję o potrzebach szkolnictwa w zakresie fizyki.

Wyścigi konne we Lwowie

REZULTATY Z 44 (18) DNIA WYŚCIGÓW — CZWARTEK, 1-go BM.

GONITWA I. 1.000 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 m. 1) „Iram" A. Piotraszewskiego, 2) „Odmet" stajnia „Arabia" (typ „Dziennika Pol."), 3) „Czubuthan" stajnia „Pelkinie". Tot. zw. 15.50.

GONITWA II. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 zł. 1) „Rubikon" R. hr. Potockiego, 2) „Argus" stajnia „Ferdynandów" (typ „Dziennika Pol"), 3) „Ba-Ida" stajnia „Pelkinie" (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 16.50, fr. 5.50, 5.50.

GONITWA III. 700 zł. (Płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Prut" W. Ujejskiego, 2) „Karta" B. i K. Stasiewiczów, 3) „Rijad" S. Weiss brodowej (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 8, fr. 5.50, 6.

GONITWA IV. 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m. 1) „Pralinka" W. Ujejskiego, 2) „Gradiska" M. Karatiejewa (typ „Dziennika Pol."), 3) „Gwiazdor" W. Verkay'a. Tot. zw. 38, fr. 12.50, 8.

GONITWA V. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) „Korona" S. Ostrzyckiego, 2) „Hossa" H. Harlanda (typ „Dziennika Pol."), 3) „Garé à toi" W. Kolaczkowskiego (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 20.50, fr. 11.50, 8.50.

GONITWA VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.200 m. 1) „Kacper" B. Ziętarskiego, 2) „Toruń" stajnia „J. Z. S.", 3) „Prima" H. Harlanda. Tot. zw. 11.50, fr. 8.50, 13.

GONITWA VII. 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m. 1) „Pantyr" stajnia „Jawidz" (typ „Dziennika Pol."), 2) „Fiord" stajnia „Rupniewo" (typ „Dziennika Pol."), 3) „Iskra" M. Greka (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 20.50, fr. 6.50, 6.

GONITWA VIII. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m. 1) „Rywal" B. Ziętarskiego (typ „Dziennika Pol."), 2) „Parthenis" stajnia „Jawidz" (typ „Dziennika Pol."), 3) „Menada" W. Rutkowskiego (typ „Dziennika Pol."). Tot. zw. 9.50, fr. 6.50, 8 zł.

Fałszywy alarm pożarny w Śródmieściu

(a) W dniu wczorajszym obiegła miasto trwożliwa pogłoska, iż płonie 4-piętrowa kamienica narożna u wylotu ul. Kilińskiego i Wałów Hetmańskich. Ścielące się po kamienicy dymy, na jaskrawo-czerwonym tle neonów czyniły w pierwszej chwili wrażenie, iż rzeczywiście pożar objął już wiązania dachowe. W rzeczywistości prowadzono w tej kamienicy w ostatnim czasie roboty rekonstrukcyjne, związane z centralnem ogrzewaniem a wydobywająca się z kaloryferów para, mająca swe ujście w przewodach kominowych, wydobywając się na zewnątrz, na tle znajdujących się na dachu czerwonych, neonowych świateł reklamowych, nabierała odblasku, czyniącego wrażenie płomieni.

Zaalarmowano bezwłocznie Strażnicę pożarną wiadomością, „iż pali się 4-piętrowa kamienica", wobec czego wyruszył z remizy bezwłocznie pełny tren który w rekordowo szybkim czasie pod kierunkiem zast. nacz. Szpaczyńskiego i instr. Grankowskiego zjawił się na miejscu rzekomego pożaru. Wobec ciasnoty ul. Kilińskiego wstrzymano ruch tramwajowy na tej ulicy a wieść o wielkim pożarze ściągnęła tłumy, które w najbliższym promieniu zaległy ulicę.

Strażacy przeprowadzili bezwłocznie szczegółowy przegląd całej kamienicy aż do dachu włącznie a stwierdziwszy istotny stan rzeczy, odjechali do koszar. Jeszcze przez dłuższy czas pozostawały na miejscu grupki ludzi, rozprawiających o fałszywym alarmie pożarnym.

ATAK NA PUSZKĘ L. O. P. P.

(a) Pod zarzutem przywłaszczenia sobie pieniędzy z puszki L. O. P. P. przytrzymany został wczoraj Józef Starycki, zamieszkały przy ul. Słodowej 4.

PRZYTRZYMANIE AWANTURNICY W GMACHU WIĘZIENNYM

(a) Do gmachu karno-śledczego więzienia przybyła w dniu wczorajszym niejaka Teodora Isków, licząca 21 lat, pochodząca z Zakomarza, w pow. złoczowskim, aby zobaczyć się z pozostającym w tym więzieniu swym kochankiem. Gdy w myśl przepisów nie mogła uzyskać z nim widzenia, wywołała na korytarzu rozgłośną awanturę, w czasie której obelżywymi wyrazami obrzuciła strażników więziennych. Doprowadzoną została do komisariatu policyjnego, skąd po spisaniu protokołu odstawiona została do aresztów a niebawem do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAGADKOWA DROGA ROWERU

(a) Marian Fedorowicz, urzędnik (ul. Świętokrzyska 56) wypożyczył swój rower znajomemu Zygmuntowi Wilczyńskiemu, u którego rower ten znikł wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności. Po upływie kilku dni poszkodowany poznał swój rower, którym jechał Stanisław Mikuła (ul. Dunin Borkowskich 5). Rower zakwestionowano i podjęto dochodzenia celem ustalenia „drogi", jaką odbył on pomiędzy mieszkaniem Wilczyńskiego a Mikuły.

WYSTAWA SKLEPOWA W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

(a) W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym nieznani sprawcy zaatakowali wystawę sklepową Salomona Leberswalda przy ul. Rejtana 8, skąd skradli jeden motorek elektryczny do gramofonu z wyłacznikiem mar ki „Poilard" wartości 120 zł.

(a) SKRADZIONY TYTOŃ — SPRZEDAWANY W MIEŚCIE. Na przestrzeni Lwów—Tarnów nieznani sprawcy skradli z pociągu towarowego trzy skrzynie tytoniu wartości 16.240 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że skradziony tytoń kupił od złodziei paser Henryk Szubert (pl. Gołuchowskich 1), który odsprzedawał go w mieście za pośrednictwem Szulima Gashaltera (ul. Kochanowskiego 10). Część skradzionego tytoniu odebrano a obu wymienionych odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) OJCIEC PORZUCIŁ DWOJE DZIECI. Pod zarzutem porzucenia dwojga dzieci 8-letniego Eugeniusza i 7-letniej Stefanii w pokoju Miej. Kom. Opieki Pozaszkolnej przytrzymany został wczoraj ich ojciec Stefan Polij i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego. Polij tłumaczył swój czyn tem, że skutkiem eksmisji z mieszkania pozostał z dziećmi na bruku bez środków do życia.

(a) ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Mojżesz Strohweis, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży 600 zł. na szkodę Tauby Seifenbauer (ul. Zamarstynowska 26).

(a) NAGŁY SKON. W dniu wczorajszym o godz. 10 wiecz. zmarła nagle Maria Sagadyn, licząca 67 lat (ul. Stroma 7). Zwłoki odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych nieznany sprawca skradł z otwartego przedpokoju przy ul. Czereśniowej l. 1 na szkodę Romana Fischlera garderobę wartości około 500 zł.

ZEBRANIE LEGIONISTÓW

Legioniści! Sekcja Kult. oświat. Zw. Leg. Pol. we Lwowie, komunikuje, że dnia 3 października br. o godz. 17-tej w Świetlicy Związku przy ul. Jabłonowskich 11, dr. Sondel Jan wygłosi odczyt pt. „Legionista jako Obywatel", następnie ob. Kiss-Orski wypowie fragmenty satyry legionowej pt. „Biuro werbunkowe", na które to odczyty Sekcja kult.-oświat. zaprasza gremialnie legionistów wszystkich kół pułkowych. Wstęp wolny.

DIABLIK DRUKARSKI.

We wczorajszym wywiadzie z uczonym indyjskim Balebeilem Dasannacharya przekręcono przez pomyłkę drukarską nazwisko profesora Szczeniowskiego ze Lwowa, którego uczony z nad Gangesu jest przyjacielem, a który uprzejmie ułatwił nam rozmowę z fizykiem ze Wschodu. Za tę mimowolną omyłkę p. prof. Szczeniowskiego bardzo przepraszamy.



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

FUTRA
nowe oraz wszelkie przeróbki najtaniej
u WIKTORA SICHLERA
Lwów, pl. Halicki 14, I. p.
Firma chrześcijańska. Futra do przechowania przez lato. 896

WŁASNEGO WYROBU!!
KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI, KOCE, BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
POLECA MARJAN MLEKO
LWÓW. KORALNICKA 6
FILJA: GRÓDECKA 81
Przeróbki kołder i materaców uskutecznia się w jednym dniu 663

BRACIA ALBERTYNI
posiadają na składzie
MEBLE GIĘTE
w różnych fasonach i kolorach, duży wybór na składzie.
MEBLE STYLOWE
t. j. sypialnie, jadalnie i t. p. wykonuje się na zamówienie.
Wykonanie solidne, ceny umiarkowane.
Lwów, ul. Kleparowska 15. Tel. 219-27

ROBOCZE UBRANIA
PŁASZCZE OCHRONNE jakoto: lekarskie, laboratoryjne, biurowe, sklepowe, poleca we wielkim wyborze i po najniższych cenach Wytwórnia
„PALLIUM“
we Lwowie, ul. Hetmańska 22
(obok Miejskiego Muzeum Przemysł.) 1241

SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW
oraz wszelkie towary toaletowe w wielkim wyborze poleca
„BARWA“ Sp. z o. o.
przedtem
Ludwik Hoszowski
Lwów, ul. Akademicka 3. Tel. 206-69 378

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny, poleca Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 — (stolarnia i skład w podwórzu). 73

Nie wyrzucajcie swoich pieniędzy
kupując tandetę sklepową szumnie reklamowaną, lecz zanim kupisz jakie meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię, która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety męskie, tapczany, otomany, bujaki i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Ceny niebywale niskie na dogodne spłaty bez weksli.
WYTWÓRNIA MEBLI, Lwów, Leona Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn, naprzeciw koszar Policji Państw. Tel. 263-13
Bon — przy zakupnie urządzenia do 31-go września br. dodajemy karnisze bezpłatnie.
Bon przedłożyć. 863

Odgryzł żonie nos, aby obrzydzić ją innym

Z Warszawy donoszą:

Do ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej zgłosiła się zbroczona krwią kobieta, p. Zofia K., ekspedientka z zawodu. Okazało się, że pacjentka ma zraniony nos tak, że część trzymał się ledwo na skórce. Dokonano natychmiast operacji zeszycia.

Nieszczęśliwa zeznała, że na ul. Belwederskiej napadł na nią jej mąż, który pragnąc zemścić się za porzucenie go, odgryzł napadniętej czubek nosa i uciekł. Porzucony od dawna odgrażał się p. Zofii K., że oszpeci ją tak, aby nikomu nie podobała się.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Z RADY MIEJSKIEJ. 29 ub. m odbyło się pod przewodnictwem przezydenta miasta dr. Strońskiego, posiedzenie Rady miejskiej. Na posiedzeniu tym po przyjęciu porządku obrad i protokołu z ostatniego posiedzenia, wysłuchała rada sprawozdanie prezydenta z działalności Zarządu miejskiego za czas od 1 kwietnia do 31 sierpnia b. r., oraz uchwaliła pobór 2 proc. od opłaty za użycie prądu elektrycznego i opłaty od uboju zwierząt rzeźnych na rzecz Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy w Stanisławowie.

NA DOM LUDOWY T. S. L. W PAWEŁCZU. Przed miesiacem z niewiadomych przyczyn spłonał dom ludowy T. S. L. w Pawełczu, wiosce obok Stanisławowa. Wypadek ten pozbawił tamtejszą ludność polską domu, w którym skupiało się kulturalne i narodowe życie polskie. W Pawełczu musi powstać z powrotem polski dom ludowy. Zostanie to umożliwione wówczas, gdy społeczeństwo przyjdzie z pomocą Zarządowi Koła T. S. L. w Stanisławowie, który przystąpi do budowy domu T. S. L. w Pawełczu.

ZJAZD 25-LECIA „ZARZEWIA“, oraz polskich drużyn strzeleckich i tajnego Skautingu, odbędzie sie w Stanisławowie w dniach 10 i 11 listopada, a nie jak przedtem podano 10 i 11 października.

KURS DLA ANALFABETÓW. W połowie października zostana uruchomione w Stanisławowie kursy dla analfabetów zorganizowane przez Koło T. S. L.

ZA PROPAGANDĘ KOMUNIZMU W WOJSKU. Sąd przysięgłych w Stanisławowie skazał Salomona Lasta i Hedwę Ballównę na kare więzienia za działalność komunistyczną i szerzenie haseł antypańswowych wśród wojska. Last został skazany na 15 lat więzienia, a Ballówna na 6 l. więzienia. Oboje oskarżeni zostali pozbawieni ponadto praw obywatelskich i honorowych na lat 10.

SAMI ŻYDZI. W szeregu procesów komunistycznych, jakie obecnie odbywają się w bież kadencji sądów przysięgłych w Stanisławowie. oskarżeni byli dotychczas sami Żydzi. Onegdaj zostali skazani za działalność komunistyczną na terenie Kałusza Alter Spatz na 3 lata więzienia i Majer Schönfeld na 1½ roku więzienia.

UCZCZENIE 50 LECIA KAPŁAŃSTWA. W Stanisławowie odbyły się uroczystości ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa JE. ks. Arcybiskupa dr. B Twardowskiego.

Z Tarnopola

POŚWIĘCENIE NOWYCH BUDYNKÓW T. S. L. W POW. TARNOPOLSKIM. Terminy poświęcenia nowych domów ludowych, budynków szkolnych i plebanii w powiecie tarnopolskim zostały ustalone przez p. Tomasza Malickiego starostę tarnopolskiego i p. Błońskiego inspektora szkolnego na następujące dnie: 4 października b. r. plebanii w Józefówce, 4 października b. r. domu ludowego z ubikacjami na szkołę i mieszkanie naucz. w Kupczyńcach (kolonia), 11 października b. r. domu ludowego w Jastrzębowie, 11 października b. r. szkoły w Denysowie, 18 października b. r. domu ludowego w Konopkówce, 25 października b. r. domu ludowego w Skomorochach, 25 października b. r. domu ludowego z ubikacjami na szkołę i mieszkanie naucz. w osadzie Mariówka grom. Smolanka, 8 listopada br. domu ludowego w Łuce Wielkiej, 15 listopada b. r. domu ludowego w Cebrowie, 15 listopada b. r. szkoły w Cebrowie, 22 listopada b. r. domu ludowego w Dyczkowie, 29 listopada b. r. domu ludowego w Białej, 6 grudnia br. szkoły w Chatkach i dnia 13 grudnia b. r. domu ludowego w Małaszowcach. Kuratorem budowy domów na powiat tarnopolski jest p. T. Malicki. Wszystkie nowo-zbudowane domy ludowe i szkoły są własnością T. S. L. Liczba oddanych w powiecie tarnopolskim do użytku domów ludowych w b. r. jest największa na całą Polskę. Życzymy więc innym powiatom ambicji i starań o pobicie „rekordu tarnopolskiego“.

NOWE DZWONY W UHRYNOWIE. Onegdaj odbyła się w Uhrynowie uroczystość kościelna poświęcenia 2 dzwonów, zakupionych przez ludność polską tejże gminy. Dzwony otrzymały imiona: „Mikołaj“ i „Stanisław“. W uroczystości wzięli udział delegaci z poszczególnych organizacyj z Podhajec, zechęcając ludność miejscową do dalszej pracy nad budową kościoła, gdyż kaplica nie odpowiada swemu obecnemu celowi.

Z Przemyśla

KRADZIEŻ KONI. W nocy na 27. ub. m. popełnili nieznani sprawcy na folwarku w Korytnikach kradzież koni, na szkodę Dmytra Hałuszki, Bieli Jana i Wlazły Piotra. Dochodzenia w toku.

POŻAR. W przysiółku Cząstkowice, grom. Bolestraszyce, wybuchł 26 ub. mies. pożar w zagrodzie Mikołaja Ziomkowskiego. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia. Szkoda wynosi około 800 zł. Przyczynę pożaru na razie nie ustalono.

MOTOPOMPA W WYSZATYCACH. Staraniem Związku Straży Pożarnych w Przemyślu, otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Wyszatycach, od P. Z. W. moto - pompę. Czyn ten należy przyjąć z uznaniem, jako oznakę żywotnej pracy Straży Pożarnych, tym bardziej, że od dłuższego czasu nawiedzają powiat częste pożary. Przykład godny naśladowania.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. W nocy na 1 b. m. nieznani włamywacze dostali się do Kupieckiej Kasy Kredytowej. Po otwarciu wejściowych drzwi wytrychem, rozpruli 2 kasy ogniotrwałe, t. zw. systemem „na zamek“. Po wyjęciu zamka i otwarciu kas, skradli got. około 1.000 zł. i papiery wartościowe na sumę około 800 zł.. Czystość „roboty“, jakoteż brak śladów wskazuje na to, że włamywacze byli „mistrzami“ w swoim zawodzie. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z zamiejscowymi ptaszkami. Za złodziejami wdrożył tut. Wydział śledczy energiczną akcję, celem ujęcia tychże.

REPERTUAR KIN:

CASINO: „Pięć dziewczynek z Kanady“.

OLYMPIA: „Pokusa“ z Marleną Dietrich i Gary Cooperem. W następnym programie Paweł Muni w filmie „Pasteur“.

RAJ: „Jedna z tysiąca“ z Martą Eggerth.

Z Buczacza

ZJADŁ WŚCIEKŁEGO PSA. Przed sądem grodzkim w Buczaczu, toczyła się ciekawa rozprawa o obrazę posterunkowego w służbie. Policja poszukiwała psa, który podejrzany był o wściekliznę. Pies ten, jak dowiedziano się, przebywał u gospodarza Jana Dziweńki, w Trybuchowcach ad Buczacz. Dziweńko zapytany przez posterunkowego, gdzie jest pies, twierdził że psa zjadł. Został więc oskarżony o lekceważenie i obrazę posterunkowego w służbie. Oskarżony również na rozprawie twierdził, że psa zjadł, a jako dowód zaofiarował gotowość zjedzenia jeszcze jednego psa, ale już na sali rozpraw. Celem przesłuchania świadków odroczono tę ciekawa rozprawę.

OSOBISTE PORACHUNKI. 26 ub. m. wrzucono przez okno do sypialni gr. kat. księdza Antoniego Ryczakowskiego, proboszcza w Kościerzynie, gliniany garnek, wypełniony kałem. Czynu tego dokonał Danyło Zlepko, z Kościerzyna, z zemsty osobistej. Sprawca ukrywa się.

POBICIE POLAKÓW. W Wierzbietynie „Łuh“ urządził festyn, w czasie którego doszło do bójki pomiędzy członkami Łuhu a kilkoma Polakami. W czasie bójki, sprowokowanej przez członków Łuhu, pobici zostali ciężko dwaj Polacy, Mikołaj Kaczkowski i Franciszek Niżyński.

DWA WŁAMANIA. Niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się dnia 28 ub. m. do miesiąca do mieszkania S. Furmana, zabierając mu bieliznę oraz pieczywo. Tej samej nocy włamano się do miejskania M. Melzera, ul. Sobieskiego, gdzie skradziono portfel z wartościowymi papierami.

Z Rzeszowa

POBYT PROFESORA UNIWERSYTETU Z ZAGRZEBIA W RZESZOWIE. W dniach 19—22 ub. m. bawił w Rzeszowie prof. uniwersytetu w Zagrzebiu, dr. Franciszek Ilesic. Prof. Ilesic zamierza opracować życiorys jednego z wybitnych działaczy narodowych jugosłowiańskich z pierwszej połowy XIX. w. Stefana Vidic'a, który w latach 1822—1834 był profesorem, a nawet podobno dyrektorem gimnazjum im. St. Konarskiego w Rzeszowie. Dzięki pobytowi w Rzeszowie prof. Ilesic uzupełnił szczegółowo źródła do wymienionego życiorysu, a dzięki wysokiej kulturze, prostocie i serdecznemu obejściu pozostawił jak najmilsze wspomnienia wśród tutejszego społeczeństwa.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE RODZINY WOJSKOWEJ. Dnia 24 ub. m. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Rodziny Wojskowej Koła Rzeszów, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: przew. Kornelia Jasiewiczowa, I. wiceprzew. Anna Woźniakowska, II. wiceprzew. Maria Łączowa, sekretarka: Jadwiga Zauszyna, skarbniczka: Jadwiga Grzelakowa.

ZWIĄZEK OCHOTN. ARMII POLSKIEJ NA F. O. N. W sobotę 3 b. m. odbędzie się w salach „Sokoła“ „Zabawa Jesienna“ urządzona staraniem Zw. Ochotn. Armii Polskiej; cały dochód przeznaczono na F. O. N.

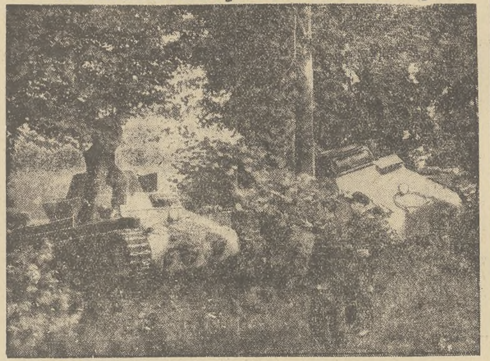
Z Kołomyi

DOCHÓD Z ZABAWY NA F. O. N. W związku z jubileuszem 75-lecia istnienia I. Gimnazjum państw. im. króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyii odbędzie się w przeddzień uroczystości zabawa taneczna w salach gimnastycznych tegoż gimnazjum. Zabawę urządza młodzież. Dochód przeznaczony na F. O. N.

Z Jaremcza

REGIONALNE ŚWIĘTO SIANOKOSÓW. Po raz pierwszy urządzono w Jaremczu święto sianokosow, które dla hucułów zastępuje dożynki. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny w Jaremczu urządziło z okazji ukończenia sianokosów w górach i spędu bydła w połonin, regionalny obchód, w którym wzięli udział liczni przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa. Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą huculską, za którą podążały kobiety z dziećmi i gospodarze. Pochód przybył do mieszkania wójta kpt. Góreckiego, do którego przemówił sołtys Pawuk, a gospodarz Wasyl Bojko wręczył symboliczny chleb huculski i bryndzę od „Koła Gospodarczego“. Następnie przodownica, urodziwa hucułka, wygłosiła okolicznościowe przemówienie i złożyła wójtowi wielki wieniec dożynkowy. Delegacje składały wianki i kwiaty. Przy dźwiękach orkiestry huculskiej odtańczono w kilka par taniec „Hucułkę“. Zabawa huculska odbyła się w domu Wasyla Bojka, w której wzięła udział ludność miejscowa, wójt Górecki i znaczna ilość letników w Jaremczu. Przy stołach, ustawionych w podkowę i przybranych kwieciem, komitet przyjął gości śniadaniem huculskim, w czasie którego wzniesiono toasty i odśpiewano piosenki po polsku i ukraińsku.

Wielkie manewry armii niemieckiej



W Hessen odbywają się wielkie manewry armii niemieckiej z udziałem dużej ilości broni pancernej. Na zdjęciu — czołgi w akcji

„program radjowy"

SOBOTA, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przegląd wydawnictw przeprowadzi Helena Boyer. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego — ze Lwowa na wszystkie Rozgłośnie polskie. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Koncert życzeń. — 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych: słuchowisko z okazji Tygodnia Budowy Szkół Powszechnych — w opracowaniu Janiny Porazińskiej. — 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymermana. 16.45 Poświęcenie Domu Związku Pracowników Samorządu Terytorialnego. 17.05 Koncert solistów. Wykonawcy: Olga Didur - Wiktorowa — śpiew, Jacques Marmor — fortepian. 17.50 „Siedem klasztorów i gdzieniegdzie domki" — felieton wygłosi Roman Mersona. 18.00 Silva Rerum. (Nasz program). 18.05 Recital śpiewaczy Jana Hlady'ego. Przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.25 Lwowski felieton aktualny „Miejmy litość nad zwierzętami" — wygłosi dr. Alfred Laniewski. 18.35 Program na jutro. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem solistów. (Z Wystawy Radiowej). 20.15 Audycja dla Polaków za granicą: „Żołnierz Polski współczesnej" — w opracowaniu Jerzego Podoskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Józef Kamiński (skrzypce, Władysław Szpilman (fortepian). — 21.30 „Wesoła Syrena" p. t. „Oj! dana — dana" (wariacje olimpijskie) — w opracowaniu Aleksandra Jellina, w wykonaniu Chóru Dana. 22.00 Transmisja z Warszawy — Wiadomości sportowe ogólne. 22.08 Transmisja z Wilna. — Wiadomości sportowe ogólne. 22.10 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 Transmisja z Warszawy. — Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, z udziałem Sergiusza Benoni'ego (bas). — W przerwie: — Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka taneczna na płytach z firmy Kaim. 23.30 Zakończenie audycji (lokalnie).

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

2 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, tanio do wynajęcia, Jacka 5. 4142

TRZY POKOJE, kuchnia, dla rodziny urzędniczej. Pl. Akademicki 1, m. 9. 4133

UJEJSKIEGO 6. 4 pokoje, komfortowe, I. p., balkon. Tel. 208-26. 4114

GARSONIERA dwupokojowa, umeblowana, telefon, łazienka. Friedrichów 8, m. 6. 4138

TRZY POKOJE, woda, elektryka, nie wielkie Zł. 56. Wronowska 8. 4141

ZBARASKA 9. 3 pokoje — kuchnia — komfort, katolikom. 4161

SZEŚCIOPOKOJOWE pełnokomfortowe, słoneczne, balkon, przy ogrodzie Kościuszki, do wynajęcia. — Badenich 7. Dozorca wskaże. 4158

DWÓCH POKOI z kuchnią, lub pokoju z nyżą i kuchnią z przynależnościami, suchych, słonecznych, na I. p. poszukuje osoba punktualnie płacąca. Zgłoszenia „Nr. legit. 4.951" w Administracji. 4135

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, komfort. Żyżyńska 5, za Szkołą techniczną. 4146

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, pełnokomfortowe. Strzemię 11 a, boczna Zyblikiewicza, do wynajęcia. 4156

LISTOPADA 12 Wiśniowieckich 1, 4 pokoje kuchnia do wynajęcia. 4155

ŚW. MIKOŁAJA 3. Dwa pokoje, przedpokój, łazienka, komfort, odpowiednie dla lekarza, biuro — katolikom do wynajęcia. 4160

STUDENT poszukuje mieszkania, tylko do spania. Administracja — „Pięć złotych". 4137

3 POKOJE, kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. Plac Akademicki 3. 4157

POSZUKUJE się dla Mistrza Adama Didura, dwa komfortowe, pięknie umeblowane pokoje z przedpokojem, łazienką i całkowitym utrzymaniem od zaraz. Wiadomość: Konserwatorium Muzyczne, Kopernika 9. 4144

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.
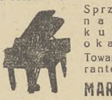
DBAJ O KULTURĘ MIESZKANIA. Piękne modele firanek, Narzuty, Tablety od najtańszych do najwytworniejszych, za bezcen. Freilich — Sykstuska 21. 1243



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca L. T. SKRZYPEK Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

JADALNIĘ sprzeda stolarnia. Ul. Sklepińskiego 11, Zamarstynów. 4139

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. MARECKI Lwow, Batorego 7 Tel. 111-02

ASPARAGUSY, begonie rex, chryzantemy, sprzedaje tanio, ogród — Snopkowska 95. 4113



NA RYKOWISKA konserwy mięsne, owoce jarzynowe, suche wędliny i wszelki prowiant poleca Michał Wirga, Sienkiewicza 3 (za hotelem Gerge'a)

2 PARCELE, tanio do sprzedania przy ul. Zamkowej 15, wiadomość: „Leszczków", Kopernika 4, telefon 258-88. 4136

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje HANAK Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

KRYMSKI ŻAKIET w dobrym stanie, sprzedam. Mikołaja 11 a, parter lewy. 4159

PRACOWNIA OBUWIA „Nowy Styl" wykonuje obuwie luksusowe męskie, damskie i ortopedyczne według najnowszych fasonów. Jan Furda, Lwów, Ossolińskich 12. 79

DYWANY ŻYWIECKIE polecają ze swego składu fabrycznego: **LWÓW, KOPERNIKA 3**
Dywany ręczne i mechaniczne, **Dywany** bouche i sznurkowe, **Linoleum** podłogowe, **Samodziały** wełniane i lniane na narzuty i obicia meblowe, **Meble stalowe, Chodniki** kokosowe i wełniane

NAUKA

PRYWATNY Zakład Naukowy im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16), przyjmie do szkoły powszechnej po kilku uczniów. 4134

OTWIERAMY nowe kursy francuskiego, angielskiego, niemieckiego i in. Stenografia, buchalterja. Maszynopisanie. — „Ecole Française", Batorego 34. 4140

RÓŻNE

PRAWNIK, urzędnik państwowy, poszukuje administracji realności. Zgłoszenia pod „Prawnik". 4145

MEBLE antyczne i nowoczesne, najgorzej zniszczone, odnawia stolarnia Sobolewskiego — Turecka jeden. 4162

„CZYSTOŚĆ" odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, Kotlarska 12, telef. 259-17.



RATUJE WŁOSY usuwa łupież-zapobiega wypadaniu DAJE PIĘKNĄ bujną fryzurę

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 4112



Złóż datek na T. S. L.

Ministerstwo Komunikacji zwraca uwagę na przetarg na dostawę podrozjazdnic i mostownic w 1937 r., ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 229 z dnia 2 października 1936 roku. 1279

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu

Do L. KB — 105/936

Obwieszczenie przetargu

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu rozpisuje niniejszem przetarg publiczny na budowę budynku Urzędu Celnego i pospodarczego w Okopach Św. Trójcy (powiat Borszczów).

Oferty należy wnosić bezpośrednio do Starostwa w Borszczowie, najdalej do dnia 9 października 1936 roku, godzina 12-ta. Po upływie tego terminu nastąpi tamże komisyjne otwarcie ofert, przy czym oferenci mogą być obecni.

Sumaryczne zestawienie robót, warunki ofertowe oraz bliższe wyjaśnienia co do budowy, jak również plany do wglądu, otrzymać można w Starostwie w Borszczowie lub w Urzędzie Wojewódzkim, Wydział Kom. Bud. w Tarnopolu, za zwrotem kosztów manipulacyjnych w kwocie 3 zł.

Do oferty winno być dołączone wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty. Wadium może być złożone w formie przewidzianej rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 10/IX. 1927 r. L. DOP. 5284. z wykluczeniem weksli.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz oddanie w jedne ręce części lub wszystkich robót, a nawet cały przetarg unieważnić.

Tarnopol, dnia 30 września 1936 r.

ZA WOJEWODĘ:
(--) **Inż. Burgielski**
Naczelnik Wydziału

1280

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
Daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2–5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2–5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.